



Por. KAZIMIERZ GRAJA, ur. 28 II 1925 r. — syn robotnika. W latach 1945—1947 pełnił służbę w Wojsku Polskim. Brał udział w likwidacji band, za co został odznaczony brązowym krzyżem zasługi.

Por. Kazimierz Graja w dniu 28 czerwca 1956 r. — biorąc aktywny udział w walce z bandą, która dokonała zbrojnego napadu na Wojewódzki Urząd do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, poległ na posterunku. Jako funkcjonariusz organów bezpieczeństwa i sekretarz OOP, był zawsze aktywny w każdej akcji w walce z wrogiem.



Chor. BOGDAN FRANKOWSKI, ur. 26 VIII 1934 r. — syn robotnika. W organach BP pracuje od 1954 r. Chor. Bogdan Frankowski był działaczem Związku Młodzieży Polskiej. W pracy zawodowej starał się dawać z siebie jak najwięcej. W dniu 28 czerwca 1956 r., podczas obrony gmachu Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu, zginął na posterunku z bronią w ręku. Podczas walki zachowywał się odważnie tak, jak przystoi na pracownika organów bezpieczeństwa publicznego.

# Głos WIELKOPOLSKI

Rok XII Wydanie AB Poznań, niedziela/poniedziałek 1/2 VII 1956 r. Nr 156 (3863)

## IV Kongres ZSCh zakończył obrady Delegaci potępili sprawców krwawych zaiść

WARSZAWA (PAP)

29 ub. m. zakończył obrady IV Kongres ZSCh. W ciągu trzydniowych pracujących obrad delegaci, którzy w liczbie ponad 2 tys. zjechali ze wszystkich powiatów kraju, omówili najważniejsze sprawy swej organizacji, sprawy nurtujące wieś polską, wysuwając wiele wniosków i dezysydatów.

W szerokiej dyskusji, w której zabierało głos ponad 50 delegatów, oceniono działalność związku w okresie minionych 7 lat, jakie uległy od poprzedniego kongresu, omówiono zadania tej wielkiej organizacji chłopskiej, sposoby i środki podniesienia jej autorytetu i roli w życiu wsi. Poruszono i przedyskutowano wiele spraw politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych. W trzecim dniu delegaci z oburzeniem i bólem nawiązywali do wypadków poznańskich, potępiając sprawców tej prowokacji. W tej sprawie Kongres uchwalił specjalną rezolucję.

Na obrady w trzecim dniu przybyli, gorąco witani przez delegatów, członkowie kierownictwa partii i rządu, członkowie Rady Państwa i władz naczelnych stronnictw politycznych. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Nowak, Konstanty Rokossowski i Aleksander Zawadzki. W obradach brali udział członkowie

Prezydium Naczelnego Komitetu ZSL — wiceprezisi: Stefan Ignar, Aleksander Juszkiewicz i Józef Ozga-Michalski, sekretarze: Jan Domański i Julian Kadłof. Przybył także wicepremier Tadeusz Gede.

W trzecim — ostatnim dniu obrad, Kongres kontynuował dyskusję, po czym złożyli sprawozdania poszczególne komisje kongresowe, które przedstawiły projekty uchwał, jakie Kongres podjął, a następnie uchwalono nowy statut ZSCh i dokonano wyboru nowych władz Związku — członków Zarządu Głównego i Główniej Komisji Rewizyjnej. Obrady IV Kongresu zakończyły się w godzinach wieczornych.

Niemal wszyscy delegaci, którzy przemawiali w dyskusji w trzecim dniu obrad, na-

wiązywali do wypadków w Poznaniu.

Oburzenie delegatów na prowokatorów znalazło głęboki wyraz w podjętej przez Kongres specjalnej rezolucji, która głosi m. in.:

„Prowokatorzy, wybierając Poznań jako miejsce odbywających się Międzynarodowych Targów, zamierzali splamić wobec świata dobre imię Polski Ludowej.

Prowokacja została unicestwiona. Domagamy się surowego ukarania sprawców prowokacji, których nazwiska okryły się piętnem hańby i zdrady.

My, delegaci ZSCh — masowej organizacji chłopskiej, oświadczamy, że wszelkim próbom podkopania władzy przez prowokatorów i agentów — damy zdecydowaną odpawę.

Jeszcze bardziej wzmożemy wysiłki, aby obfitym plonem naszych pól wzmocnić siły gospodarcze naszego kraju, dostarczyć chleba Ojczyźnie.”

## Prowokacyjne zajścia nie zdołały zakłócić normalnego toku pracy na MTP Zawarto wiele nowych transakcji

Już na 396 milionów rubli, czyli 99 milionów dolarów, opiewają transakcje eksportowe i importowe, które podpisały polskie centrale handlu zagranicznego na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Z sumy tej około 66 milionów rubli przypada na transakcje zawarte w dniu wczorajszym. Jest to niewątpliwie duża zasługa pracowników central handlowych, jak i personelu targowego, który mimo prowokacyjnych zaiść zachował spokój i nie dopuścił do zakłócenia toku pracy przy zawieraniu transakcji.

Wśród transakcji, zawartych w dniu 29 ub. m. na czoło wysuwają się umowy w sprawie eksportu różnych wyrobów walcowanych o wartości 44 mil. rubli.

Duże powodzenie miały nadal polskie tkaniny. M. in. kupcy z Niemieckiej Republiki Federalnej zakupili: 2.630 tys. m tkanin bawełnianych i 165 tys. metrów pluszu. Holenderki będą mogły szyć suknie z 400 tys. m polskich tkanin jedwabnych i 360 tys. m bawełnianych. Aż

na 3 tys. km ciągnęłyby się wstążki, które zakupili Rumuni. Do Francji odeszły transport 460 tys. m tkanin bawełnianych, a do Iranu — 60 tys. m materiałów jedwabnych.

Centrala „Paged” sprzedała m. in.: blisko 100 ton wiktyny Szwajcarii, płyty pilśniowe — Belgii i Holandii oraz sklejki Francji, a zakupiła papier fotograficzny w NRD i taśmę filmową w Belgii.

Kanadyjskie gospodynie zamiatac będą polskimi miotłami, które zakupili ich kupcy za 40 tys. dolarów. Sprzedaliśmy m. in.: zabawki Holandii, artykuły elektrotechniczne i gospodarstwa domowego Jugosławii oraz proszek jajowy Szwajcarii, Anglii i Włochom.

Obok tego, polskie centrale zakupiły dla kraju wiele potrzebnych u nas artykułów. — M. in.: Centrala „Metalexport” zakupiła w NRF specjalnego rodzaju siatki dla przemysłu spożywczego i papierniczego o wartości 2.700 tys. rubli oraz zakontraktowała na Węgrzech, w NRD i Czechosłowacji za milion rubli różnego rodzaju wyposażenie kolejowe.

Dużym udogodnieniem dla rybaków będzie tzw. telewizja podwodna, czyli specjalnie skonstruowane niemieckie aparaty, które ukazywać będą na ekranie, czy w danym okręgu nie znajdują się ławice ryb. Zakupiliśmy również w dniu wczorajszym wiele innego sprzętu, który ułatwi budowę statków. Otrzymamy np.: urządzenia radiowe i agregaty do budowy statków z Dании, silniki okrętowe z Anglii, armature i wyposażenie okrętowe z NRF i Austrii oraz urządzenia aklimatyzacyjne z Czechosłowacji.

Zakupiliśmy również za 1.100 tys. rubli wełnę czesankową we Francji, brzytwy, nożyczki i zabawki w NRF, aparaty Rentgena w Holandii, projektory w Czechosłowacji. Otrzymamy ponadto za ponad milion rubli włókno cięte i przędzę sztuczne jedwabiu z Włoch, w zamian za artykuły spożywcze i elektrotechniczne.

## Pogrzeb ofiar zaiść poznańskich

W sobotę, dnia 30 czerwca na cmentarzach Poznania odbyły się uroczystości pogrzebowe ofiar poległych w czasie krwawych zaiść, wynikłych z faszystowskich pro-

partii i rządu z Premierem Józefem Cyrankiewiczem, sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, oraz przewodniczącym CRZZ Kłosiewiczem na czele, członkowie egzekutyw KW i KM PZPR, Prezydium WRN i MRN, Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego, reprezentanci Wojska, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i zakładów pracy.

Nad trumnami tragicznie poległych duchowieństwo odprawiało żałobne egzekwie. W imieniu kierownictwa partii i rządu na Cmentarzu na Cyta- deli przemówił sekretarz KC PZPR Edward Gierek Poległych pożegnał również przewodniczący WKFN prof. Józef Kwiatek. Na innych cmentarzach przemówienia wygłosili przedstawiciele Prezydium MRN i Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Poznaniu. Trumny poległych na posterunku udekorowane zostały nadanymi pośmiertnie przez Radę Pań-



Premier Józef Cyrankiewicz oraz wiceminister gospodarki komunalnej Stanisław Sroka na Cmentarzu na Cyta- deli. Przemawia przewodniczący Woj. Komitetu Frontu Narodowego — Józef Kwiatek.



Na moment przed złożeniem do grobu.

Fot. (2) H. Ignor

wokacji. Ogólna ilość zabitych i zmarłych wskutek ciężkich ran wynosi 48 osób. Wbrew tendencyjnie rozsyłanym pogłoskom, wśród ofiar zaburzonych nie ma dzieci i kobiet, ani też obywateli państw obcych spośród delegacji zagranicznych, uczestniczących w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W uroczystościach pogrzebowych brali udział obok rodzin poległych przedstawiciele

stwa krzyżami oficerskimi i kawalerskimi — Orderu Od- cieżkich ran wynosi 48 osób. Wbrew tendencyjnie rozsyłanym pogłoskom, wśród ofiar zaburzonych nie ma dzieci i kobiet, ani też obywateli państw obcych spośród delegacji zagranicznych, uczestniczących w Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W chwile potem odbyło się dekorowanie pośmiertne poległych. Przy dźwiękach szepelowego marsza żałobnego kolejno zakrywa ziemią trumny porucznika KAZIMIERZA GRAJA i chorążego BOGDA NA FRANKOWSKIEGO. Spoczął w mogile WŁADYSŁAW KACZMAREK, FRANCISZEK LIPSKI, WALENTY CIEŚLIK, WACŁAW TOMA, MARIAN KUBIAK...

W pogrzebach uczestniczy również przedstawiciel Frontu Narodowego i Miejskiej Rady Narodowej. Głęboki żal i żal uczestników pogrzebu to symbol smutku przepełniającego serca całego społeczeństwa Poznania.

(a)

GŁÓWNA

Glucha rozpacz malowała się w oczach żony 46-letniego CZEŚŁAWA KŁOSA, kiedy wraz z dziećmi i najbliższą rodziną odprowadzała na cmentarz na Główną żłokę swego męża, padłego w czasie ulicznych zamieszek. Był ślusarzem w ZNTK. Tragicznego dnia o godzinie 15 po południu pożegnał się z kolegą w pobliżu Mostu Uniwersyteckiego — i już nie powrócił do mieszkania przy ul. Długosza 15. Ani ból zrozpaczonej wdowy, ani trzy trojga dzieci nie zdołały przywrócić mu życia, podobnie jak i wielu innym, którzy w dniu wczorajszym odprawieni zostali na miejsce wiecznego spoczynku.

Na cmentarzu na Główną po egzekwiach żałobnych odprawionych przez dwóch księży, przemówił do zebranych wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego — Czesław Bartczak.

Wszystkie pogrzeby odbyły się na koszt państwa. (m)

## Zalogi — przy swych warsztatach pracy

Poznań wrócił do normalnego życia. W dniu wczorajszym praca przebiegała normalnie. Tylko w niektórych zakładach — gdzie pracuje wielu przyjezdnych, notowano nieco większą nieobecność na skutek trudności komunikacyjnych.

Robotnicy potępiają prowokatorów, którzy, wykorzystując niezadowolenie w niektórych zakładach pracy z powodu trudności ekonomicznych, doprowadzili do wystąpienia przeciwko władzy ludowej i do przelewu krwi.

Jak wynika z przeprowadzonych rozmów, robotnicy ZISPO nie spodziewali się takiego obrotu sprawy. Sądzi, że po przedstawieniu żądań, w czasie demonstracji — rozejdą się i ani na myśl im nie przyszło, że ich wystąpienie o poprawę warunków bytu będzie wykorzystane przez prowokatorów i nieodpowiedzialne elementy, do napadów na gmachy użyteczności publicznej, do gorszących zamieszek.

— U nas, w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnej praca

## Wezwanie

Wzywa się wszystkie osoby, które w dniu zaburzeń — 28 czerwca weszły w nielegalne posiadanie broni, bądź znalazły broń porzuconą, do zdawania jej w najbliższych posterunkach MO.

Wojewódzki Komendant  
Milicji Obywatelskiej

przebiega normalnie — poinformował nas II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Mieczysław Anders. — Robotnicy są zdania, że jeżeli nawet zalogi ZISPO, czy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego miały jakieś pretensje, to w każdym razie nie należało ich rozwiązywać na drodze demonstracji. Trzeba było o to zabiegać raczej w rządzie, czy ministerstwie, gdzie przecież uwzględniła się postulat robotników słuszne i możliwe do zrealizowania w danej sytuacji gospodarczej.

Zaloga Poznańskich Zakładów Średnich Odzieżowych na Główną, która podobnie, jak i zalogi wielu innych odległych fabryk, zarówno w dniu tragicznych zaiść, jak i w piątek, nie opuszczała swoich stanowisk — pracuje normalnie.

W „Gopłanie” i Poznańskiej Wytwórni Papierosów zalogi stawiły się do pracy w pełnym komplecie. W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu, gdzie pracuje bardzo dużo robotników zamieszkałych, zanotowano wczoraj tylko pewne opóźnienia w pracy, na skutek trudności komunikacyjnych. Te same przyczyny spowodowały, że nieobecność w Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych sięgała do 6 proc. Robotnicy tutaj również są zdania, że demonstracja została skierowana przez prowokatorów na zupełnie inne tory niż się spodziewali pracownicy.

Normalnie już przebiega praca i w innych zakładach. (1)

## Premier J. Cyrankiewicz odwiedził rannych w Poznaniu

Premier J. Cyrankiewicz w towarzystwie sekretarza KC, tow. E. Gierka, dow. garnizonu gen. Straszewskiego, gen. Kamińskiego, płk. Wojtowicza odwiedził w szpitalu 31 wojskowych — oficerów, podoficerów i żołnierzy oraz szereg osób cywilnych rannych podczas walki ze zbrojnymi grupami dywersantów dziękując im w imieniu partii i rządu za dzielną postawę i ofiarność w czasie zamieszek i życząc rychłego powrotu do zdrowia.



42 39/1956/2



# Z głębokim bólem i oburzeniem zareagowało społeczeństwo polskie na prowokacje w Poznaniu

WARSZAWA (PAP)

Wypadki, które 28 ub. m. miały miejsce w Poznaniu, odbiły się głębokim echem w całej Polsce. Społeczeństwo naszego kraju przyjęło wiadomość o wypadkach z głębokim bólem.

Zdecydowane potępienie nieuczynnych, antypolskich knoń i inspirowanych zaburzeń i żądanie ich ukarania, manifestacja jedności narodu z partią i rządem, przejawy głębokiego współczucia dla rodzin ofiar prowokacji — robotników, żołnierzy, pracowników bezpieczeństwa poległych i rannych w czasie zaburzeń — oto najbardziej powszechne zjawiska charakteryzujące atmosferę, jaka panowała w całej Polsce w dniu 29 bm.

W licznych zakładach pracy odbyły się w dniu 29 bm. masówki i otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, poświęcone omówieniu wypadków poznańskich. Wiele załóg uchwaliło rezolucje, ustosunkowujące się do tych wypadków, listy do robotników poznańskich, a także listy i depesze do Komitetu Centralnego PZPR.

Poniżej podajemy informacje na ten temat zebrane przez korespondentów PAP:

Massówki lub otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych odbyły się w bardzo wielu zakładach pracy w stolicy. Na zebraniach w poszczególnych wydziałach Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, robotnicy uchwaliли tekst listu do podstawowych organizacji partyjnych i załóg fabrycznych w kraju. W liście tym czytamy m. in.:

„Od naszych towarzyszy, którzy zawiadzieli Targi Poznańskie dowiedzieliśmy się, że inspirowany przez FSO oszczerstwem i prowokacją, zorganizowanej w Poznaniu przez wrogów naszego narodu.

Nie pozwolimy rozbić jednolitej klasy robotniczej i jej partii w walce o dalszą demokrację naszego życia. Towarzysze, ciężko jest pomyśleć, że w czwartek na ulicach Poznania rozległy się strzały i padły w walkach ofiary.

W czasie dyskusji na otwartych zebraniach organizacji partyjnych w PZO, wielu robotników potępiało prowokatorów, którzy spowodowali tak tragiczne w skutkach wydarzenia. Załoga wydziału montażowego w odpowiedzi na wypadki poznańskie postanowiła przyspieszyć wykonanie planu. Pracownicy wydziału mechanicznego uchwaliли rezolucję

## Konsekracja Katedry Poznańskiej

28 ub. m. odbyła się w Poznaniu konsekracja, odbudowanej po zniszczeniach wojennych, prezbiterium Katedry na Ostrowie Tumskim, pamiętającej czasy Mieszka I.

W czasie uroczystej Mszy św. poświęcenia dokonał ksiądz biskup Franciszek Jedwabski. Kazanie wygłosił ks. dr infułat Nikodem Medleński — prepozytor Kapituły Metropolitalnej.

W piątek, dnia 29 bm. w Katedrze odbyły się uroczystości z okazji obchodzonego w tym dniu przez Kościół święta Piotra i Pawła, połączone z odpustem.

Ochotnie wewnątrz odbudowanej Katedry jest znacznie piękniejsze niż w 1939 r. Z duża stała rannoscia odwzorowano gotyckie okna i sklepienia. Zbudowano galerię tryforyjną. Prezbiterium oddzielono od nawy głównej ozdobnymi balaskami, a nad portalem umieszczono mniasterną rozetę. W Katedrze znajduje się również piękny ołtarz — poliptyk gotycki z XVI wieku. Po jego prawej stronie ustawiono tron arcybiskupa.

solidaryzującą się z polityką partii i rządu, wzywającą do wzmocnienia czujności oraz stwierdzającą: „Zebrani — partyjni i bezpartyjni, potępiają sprowokowane zbrojne wystąpienie. Zebrani żądają surowego oraz przykładowego ukarania przynależnych i organizatorów”.

W czasie masówki, jaka odbyła się w Warszawskich Zakładach Fotooptycznych pięciu robotników złożyło deklarację z prośbą o przyjęcie ich w poczet PZPR.

ŁÓDŹ (PAP).

Zajścia w Poznaniu wywołały głębokie oburzenie wśród społeczeństwa łódzkiego, które ostro potępia prowokatorów i

wyraża żal w stosunku do tych, którzy dali się wciągnąć do wrogich Polsce Ludowej awanturników. Załoga Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego w Łodzi, która, po przełamaniu wielu błędów i trudności, konsekwentnie realizuje zadania pierwszego roku 5-latk, wyśłowiała do załogi ZISPO w Poznaniu list otwarty. W liście tym czytamy m. in.: „W dniach, gdy wysiłkiem przedziałników i tkaczy, nasza przedsiębiorstwa i tkalnia wykonywały już zadania planu pięcioletniego, doszła nas tragiczna wiadomość, iż Wy, Towarzysze, daliście się wciągnąć na lep zbrodniczej prowokacji. Ulegliście jej w tym momencie, kiedy nasza partia, nasz rząd i naród, po uchwalech XX Zjazdu KPZR, usuwają zaniedbania i błędy w życiu społecznym i ekonomicznym kraju, dążąc do polepszenia warunków bytowych społeczeństwa”.

SZCZECIN (PAP)

Zebrania podstawowych organizacji partyjnych w związku z wypadkami w Poznaniu odbyły się 29 ub. m. w licznych zakładach przemysłowych Szczecina. Na zebraniach w Stoczni Szczecińskiej, podobnie, jak i w innych zakładach, załoga ostro potępiała prowokatorów — którzy, wykorzystując trudności ekonomiczne, w niektórych zakładach Poznania zorganizowali rozruchy.

BYDGOSZCZ (PAP).

W Bydgoszczy załogi wielu zakładów uczestniczyły masowo w otwartych zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. W Zakładach Wytwarzania Sprzętu Teletechnicznego T-8 zgromadziło się przeszło 400 pracowników. Twarze skupione i surowe, panuje nastrój głębokiej powagi.

W rękach tokarza Stawskiego pojawia się biała kartka. Robotnicy dyktują: „Uczestnicy otwartego zebrania partyjnego potępiają prowokacyjne wystąpienia, które miały miejsce w Poznaniu i żądają surowego ukarania winnych”.

W ciszy pada pytanie: „Kto głosuje za rezolucją?”. Sala huczy od setek głosów: „Wszyscy głosujemy!”.

## ROZKAZ Ministra Obrony Narodowej nr 19

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Wraz z całym narodem siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obchodzą uroczyste święto Marynarki Wojennej — dzień przegladu naszych sił obronnych na morzu.

Mocną stopą stoi dziś Polska nad Bałtykiem. Wyteżona praca stoczników, marynarzy, rybaków, pracowników portowych i wielu innych galezi przemysłu i budownictwa Wybrzeża pomnaża siły gospodarcze i obronne kraju. Bandera polska dociera dziś do najodleglejszych części kuli ziemskiej.

Ochronę swych morskich rubieży naród polski powierzył Marynarce Wojennej. Wierne tradycjom obrońców polskiego Wybrzeża marynarze nasi swym codziennym trudem nieustannie umacniają jej siłę i czujność stoją na straży morskich granic swojej Ojczyzny.

W dniu święta Marynarki Wojennej pozdrawiam was i życzę nowych sukcesów w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, inżynierów, wszystkich pracowników stoczni okrętowych i portów, którzy swą ofiarną pracą budują potęgę Polski na morzu.

Niech żyje i umacnia swoje siły wierna straż polskiego morza — Marynarka Wojenna.

Niech żyje i rozwija się wieloletnia przyjaźń i braterstwo broni polskich marynarzy z marynarzami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Niech żyją ofiarni i bohaterscy pracownicy polskiego morza i Wybrzeża.

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Minister Obrony Narodowej (—) Konstanty Rokossowski Marszałek Polski

## Dalsze ułatwienia dla turystów udających się na obszar CSR

WARSZAWA (PAP)

Komitet dla Spraw Turystyki zniósł z dniem 1 lipca br. wydawanie przez wojewódzkie komitety turystyki skierowań na przepustki i zleceń na sprzedaż czeków turystycznych, dla turystów polskich udających się do CSR w ramach umowy polsko-czechosłowackiej o pogranicznym ruchu turystycznym.

Zarządzenie to zaoszczędzi turystom dodatkowych kosztów i straty czasu, jakie były dotychczas związane z koniecznością dojazdów do siedziby woj. komitetów turystyki po odbiór skierowań i zleceń.

Od 1 lipca br. każdy posiadacz karty turystycznej, pragnący wyjechać na obszar turystyczny CSR, udaje się wprost do Zakopanego, gdzie w Komendzie Miejskiej MO otrzyma przepustkę graniczną, a następnie do oddziału NBP — gdzie sprzedane mu zostaną czeków turystyczne na korony czeskie.

W tych dniach ukończony został druk oczekiwanego przez turystów informatora W. Simo pt. „Z przepustką w Tatry Słowackie”. Informator będzie do nabycia w księgarniach „Domu Książki”, w placówkach PTT-K oraz w wojewódzkich komitetach turystyki.

## Sekretarz generalny ONZ udał się z Warszawy do Sztokholmu

WARSZAWA (PAP)

30 czerwca br. w godzinach porannych opuścił Warszawę, udając się do Sztokholmu sekretarz generalny ONZ, Dag Hammarskjöld.

Na lotnisku sekretarza generalnego ONZ żegnali: minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, wiceminister — Józef Winiewicz, stały przedstawiciel PRL przy ONZ — ambasador Henryk Birecki, członek kolegium MSZ, minister pełnomocny Juliusz Katuszy, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, minister pełnomocny Edward Bartol, wicedyrektor departamentu organizacji międzynarodowych w MSZ — Antoni Szymanowski oraz sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaciół ONZ — Klemens Kępczyk.

Obecny był ambasador Finlandii w Polsce — Gunnar Palmroth.

Przed odlotem sekretarz generalny ONZ przemówił przed mikrofonem Polskiego Radia.

Po półrocznym pobycie w Warszawie — oświadczył p. Hammarskjöld — pragnę wyrazić naszą wdzięczność wobec rządu i narodu polskiego. Doznaliśmy tu gorącego przyjęcia oraz spędziliśmy wiele bardzo pożytecznych i przyjemnych chwil. Wielkie dzieło rekonstrukcji Starego Miasta pozwoliło mi zrozumieć żywotność narodu polskiego, poszanowanie dla tradycji i jego wolę odbudowy kraju.

## 26 nowych kapitanów żegluga wielkiej

GDYNIA (PAP)

23 ub. m. w salach Inter Clubu w Gdyni odbyła się uroczystość zakończenia kilkumiesięcznego kursu na kapitanów żegluga wielkiej, zorganizowanego przez Centralny Zarząd PMH. Słuchaczami kursu byli najbardziej doświadczeni w pracy na morzu kapitanowie żegluga małej i oficerowie statków oceanicznych. W czasie trwania kursu pogłębili oni swoją wiedzę o morzu i żegludze.

W czasie uroczystości zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu PMH — inż. Mieczysław Gasiorewski wręczył 26 absolwentom świadectwa ukończenia kursu kapitanów żegluga wielkiej. 22 absolwentów przejdzie jeszcze kilkumiesięczny okres pływania na statkach dla uzyskania pełnego stażu kapitańskiego.

## Akademia Marynarki Wojennej

GDYNIA (PAP)

W dniu 29 czerwca br. w sali teatru „Wybrzeże” w Gdyni odbyła się uroczysta akademii z okazji święta Marynarki Wojennej, zorganizowana przez dowództwo MW.

W akademii uczestniczyli: dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Studziński, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan Trusz, przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni — Konstanty Rek, oficerowie, podoficerowie i marynarze Marynarki Wojennej oraz delegacja oficerów wojsk lądowych i lotniczych.

Obecny był konsul generalny ZSRR w Gdańsku N. Talyzin oraz delegacja załogi jachtu NRD „Wilhelm Pieck”, która bawi na Wybrzeżu gdańskim z okazji „Dni Morza”.

## Z konferencji premierów Wspólnoty Brytyjskiej

LONDYN (PAP)

W Londynie trwa konferencja premierów krajów Wspólnoty Brytyjskiej. W piątek rozpoczęto dyskusję nad problemami Bliskiego Wschodu. Według informacji Agencji Reutera, premierzy omawiają bardzo szeroko wachlarz zagadnień dotyczących tej strefy, a m. in. sprawę konfliktu arabsko-izraelskiego oraz konsekwencje ostatniej wizyty radzieckiego ministra spraw zagranicznych Szepilowa w Kairze, Damaszku i Bejrucie.

W dalszym ciągu konferencji premier Eden i minister kolonii Lennox-Boyd mają zabrać w szczególności o sytuację na Cyprze. Rząd brytyjski stara się opracować propozycje, które by umożliwiły rozwiązanie tego ciężkiego problemu, który łączy się z poważnymi kwestiami natury strategicznej.

Następnie premierzy przejdą do dyskusji nad zagadnieniami europejskimi. Chodzi tu zwłaszcza o problemy zjednoczenia Niemiec, bezpieczeństwa Europy i rozbrojenia.

## Prasa światowa podkreśla rolę reakcyjnego podziemia w przygotowaniu prowokacji poznańskiej

(Obsługa własna)

Wydarzenia poznańskie są szeroko omawiane w prasie światowej. Obok oficjalnego komunikatu PAP i komentarza „Trybuny Ludu” dzienniki i agencje zachodnie zamieszczają materiały oparte głównie na informacjach zagranicznych kupców, którzy przybyli z Poznania do Berlina i innych miast zachodnich. Treść zamieszczanych w dziennikach informacji i komentarzy pozwala bez trudu rozróżnić cele oraz sprężynę kierujące poznańską prowokacją. Oto kilka najbardziej charakterystycznych wypowiedzi zamieszczonych w dziennikach zachodnich.

PARYŻ

„Figaro”: Zorganizowanie demonstracji w Poznaniu w chwili gdy znajduje się tam wielu cudzoziemców, obliczone było na uzyskanie maksymalnego rozgłosu, w szczególności na Zachodzie. „Libération” pisze, iż wypadki poznańskie wskazują, że niezadowolone części ludności z powodu trudności gospodarczych i niskich zarobków „zostało wykorzystane przez „prowokatorów wrogich demokracji ludowej. Wykorzystali oni okazję Targów Poznańskich, na które przybyło wielu zagranicznych uczestników i dziennikarzy, aby z pewnym powodzeniem zorganizować demonstrację”.

RZYM

Wiedeński korespondent „Messaggero” podaje, że pewien kupiec, który powrócił z Poznania oświadczył, że „dowiedział się od jednego z demonstrantów, iż rebelia była przygotowywana od dłuższego czasu przez tajny ruch oporu”.

NOWY JORK

Na szczególną uwagę zasługuje depesza agencji United Press z Waszyngtonu,

## Z KRAJU

WYKONALI PLAN MIESIĘCZNY 30 ub. m. w nocy miesięczny plan wydobycia wykonali górnicy kopalni „Stalin”. Do końca bież. miesiąca załoga tej kopalni wydobędzie jeszcze około 5 tysięcy ton węgla ponad plan.

NOWE POKŁADY KWARCYTU

Dwaj geolodzy, mgr Jan Mazur z Instytutu Geologicznego we Wrocławiu i inż. Jan Sułkowski z Bolesławieckich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych dokonali odkrycia bogatych pokładów kwarcytu w okolicach Gryfowa, powiat Lwówek. Według pierwszych obliczeń pokłady te zawierają około 2 mln. ton cennego surowca potrzebnego przy produkcji wyrobów ogniotrwałych.

EKONOMIŚCI BRITYJSKY W KRAKOWIE

Wczoraj przybyła do Krakowa 15-osobowa grupa ekonomistów brytyjskich, bawiących w Polsce na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

W czasie pobytu w Krakowie goście angielscy zwiedzają zabytki miasta, zapoznają się z budową Nowej Huty i Kombinatu im. Lenina oraz wezmą udział w spotkaniach z naukowcami Krakowa.

RUSZYŁ HYDRAULICZNY TRANSPORT

W kopalni „Komuna Paryska” — upadkowej „Jan” przekazany został do eksploatacji kompleks urządzeń służących do hydraulicznego transportu węgla; ten system transportu węgla z podziemia kopalni wprost do wagonów ustawionych na powierzchni, wprowadzony został po raz pierwszy w naszym przemyśle.

OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL MUZYKI JAZZOWEJ

Rozpoczęto przygotowania do I Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Jazzowej, który odbędzie się w Sopocie od 30 lipca do 5 sierpnia bież. roku.

Festiwal, który stanie się niewątpliwie dużym wydarzeniem muzycznym w tegorocznym sezonie letnim, będzie jednocześnie pierwszą tego rodzaju imprezą w życiu artystycznym kraju.

W festiwalu udział wezmą zespoły „Melomani” (Łódź), Kurylowicz (Kraków), Wicharego (Stalino), Dąbka — Kalwińskiego (Kraków), Grzebińskiego (Poznań), Trzebińskiego (Poznań), „Pinocio” (Warszawa), Kowalczyka (Warszawa) oraz Czyskiego (Gdańsk).

która podaje, że „amerykańskie koła oficjalne mówią, że nie są ani trochę zaskoczone rozruchami w Poznaniu”.

Ta sama agencja w depeszy z Berlina podaje, że „bojownicy podziemia stawili się odważnie do miasta z przechowywaną od dawna bronią, aby objąć kierownictwo nad rebelią”.



PARYŻ. W związku z wyborem prezydenta Republiki Egipskiej 1 zgodnie z nową konstytucją Egiptu — dnia 25 czerwca rząd egipski podał się do dymisji. Prezydent Republiki Nasser, będący również szefem rządu, sformował nowy rząd. Ministrem spraw zagranicznych został Mahmud Fawzi.

1 lipca ministrowie nowego rządu złożą przysięgę.

PARYŻ. Z Bombaju do Paryża powróciła ostatnio grupa 12 turystów, którzy na początku marca bież. roku udali się autokarem do Indii. Autokar wyruszył z Paryża 12 marca. W ciągu 42-dniowej podróży przez Indie, Pakistan, Iran, Syrię, Turcję i Bałkany przejechał około 30 tysięcy kilometrów.

MOSKWA. Amerykański właściciel fabryki samolotów — William Lean przybył wraz z żoną swym prywatnym samolotem z Berlina do Moskwy. Po 3-dniowym pobycie w Moskwie Leanowie zamierzają zwiedzić Leningrad i inne miasta ZSRR.

WIEDEN. Dn. 29 ub. m. prezydent Republiki Austriackiej T. Koerner przyjął delegację Rady Najwyższej ZSRR, która bawi obecnie w Wiedniu.

Witając gości radzieckich, T. Koerner podkreślił, że wizyta radzieckiej delegacji parlamentarnej ma ogromne znaczenie dla wzajemnego zrozumienia.

Po przyjęciu delegacji radzieckiej złożyła wizyty u kanclerza J. Raaba, wicekanclerza A. Schaerfa i ministra spraw zagranicznych L. Figla.

30 czerwca br. delegacja Rady Najwyższej ZSRR udała się w drogę powrotną do kraju.

RZYM. Gina Lollobrigida, sławna włoska artystka filmowa postanowiła wraz z mężem założyć własne towarzystwo filmowe. Lollobrigida, która przebywa obecnie w Paryżu, gdzie w filmie pt. „Nôtre Dame de Paris” gra główną rolę, planuje, że pierwszy film, który nakręci wspólnie z mężem, osnuty będzie na tle życia największej poetki starożytności — Safo.

## Nowy rząd austriacki

WIEDEN (PAP).

Opublikowano tu skład nowego rządu austriackiego, utworzonego przez partię ludową i socjalistyczną.

Kancelerzem został Julius Raab, wicekanclerzem — dr Adolf Schaerf, ministrem spraw zagranicznych — dr Leopold Figl, ministrem spraw wewnętrznych — Oskar Helmer, ministrem finansów — dr Reinhard Kamitz, ministrem obrony — Ferdinand Graf.

## Arystokraci — handlarzami narkotyków

RZYM (PAP)

We wtorek podano tu pierwsze szczegóły o wykryciu nowej afery ostawionej agery Wilmy Montesi zamieszanej są osobistością z najwyższych sfer włoskich.

Policja aresztowała dotychczas 20 osób, w tym szereg przedstawicieli włoskich kół arystokratycznych, jak np. księcia Pignatelli, księcia della Rovere, księcia Torlonia i markiza de Seta.

W aferę, która jest największym skandalem tego rodzaju od czasu ostawionej agery Wilmy Montesi zamieszanej są również czterej lekarze.

Aresztowani zostali postawieni w stan oskarżenia z powodu nielegalnego handlu środkami odurzającymi i narkotykami. Głównym punktem zbornym osób zamieszanych w tę aferę był — jak zakomunikowała policja — pewien nocny klub w pobliżu Via Veneto w Rzymie.



# Komu to było potrzebne

Wczoraj w godzinach południowych dziennikarze szczegółowo zwiędali teren, które były widownią czwartkowej strzelaniny. Funkcjonariusze Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa opowiadali przy tym o przebiegu zajść od momentu pierwszych zbrojnych ekscesów ze strony elementów prowokacyjnych.

Według tych relacji grupka młodocianych wyrostków, których plotka ochrzciła mianem „dzieci” podeszła około godziny jedenastej pod same drzwi gmachu Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa. Podpici chłopcy ciskali kamienie, szykując się do rzucenia butelek z benzyną. Kierował nimi z tyłu osobnik, który prawdopodobnie znajduje się wśród przytrzymanych (schwymano go, gdy miał przy sobie amunicję i rzeczy kradzione krytycznej nocy z czwartku na piątek). Wspomnianą czołówkę napastników funkcjonariusze Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa próbowali rozpedzić, używając przeciwpożarowych hydrantów z wnętrza gmachu. Gdy to nie skutkowało, a przez wybite szyby zaczęli się wdzierać napastnicy, dano pierwszą, ostrzegawczą serię w powietrze. Wtedy uzbrojeni napastnicy, znajdujący się w domach po przeciwległej stronie ulicy Kochanowskiego, otworzyli ogień z karabinów i pistoletów automatycznych. Gdy okazało się, że — w wyniku strzałów — jeden z oficerów znajdujących się wewnątrz gmachu został na miejscu zabity, rozpoczęto strzelać do prowokujących walkę awanturników.

Wówczas tłum znajdujący się w najbliższym sąsiedztwie gmachu rozproszył się. Warto zaznaczyć, że pogłoski o rze komym przebieganiu tzw. „delegacji z ZISPO” wewnątrz gmachu UB — nie odpowiadają prawdzie. Poza pięciu więźniami śledczymi (wśród nich morderca Szyszkowski, odpowiadający przed Sądem — Wójcik) — oraz pracownikami aparatu bezpieczeństwa wewnątrz nikt więcej się nie znajdował. Funkcjonariusze UB zwracali nam przy tym uwagę na fakt, iż nawet prowokatorzy pracy do wywołania zbrojnego starcia żadnych okrzyków o uwolnienie rzekomo aresztowanych nie wznosili.

Napastnicy w ciągu pierwszych chwil starcia opanowali sąsiadujące z siedzibą Urzędu Bezpieczeństwa domy skąd strzelali, oraz przerzucali płonące butelki z benzyną. Opanowali także garaże i warsztaty samochodowe; stąd otworzyli ogień z kilku karabinów maszynowych. Nie udało się im jednak ani złamać oporu załogi gmachu, ani budynku podpalić. Kilku sąsiadów spośród grup prowokujących całe zajście wpadło wówczas na straszliwy pomysł. Postanowili mianowicie podpalić lub wysadzić w powietrze znajdującą się w pobliżu stację benzynową. Na szczęście załoga warsztatów, która nie opuściła miejsca pracy, utrzymała jakiś wpływ na promylnych awanturników. Przedłożyła nieznanemu, starszemu robotnikowi, by wytłuma-

czył „młokosom, że skutkiem wybuchu benzyny może spłonąć kilkanaście otaczających stację benzynowa domów. Wtedy to, na skutek stanowczej postawy robotników, prowokatorzy odstąpili od swego zamiaru. Nie poprzestali jednak na ostrzeliwaniu gmachu urzędowego. Magazyn warsztatów został obrabowany z najcenniejszych narzędzi i przedmiotów. M. in. ukradziono 50 magazynowych rowerów służbowych. Komplet precyzyjnych wiertel udało się załozde uratować przez zatopienie w beczce z wodą. Awanturnicy spalili jeszcze bez żadnej przyczyny cztery samochody, które



W niewielkim domku naprzeciw (po drugiej stronie ulicy Kochanowskiego) znajdują się mieszkania prywatne i biuro Komitetu Zakładowego. Mieszkania zostały straszliwie zdemolowane. Na zdjęciu chłopczyk ogląda rozbite radio siedząc na rozprutym nożami tapczanie.

Fot. (4) „Głos”

rych zniszczone wraki widzieliśmy. Szał wandalizmu ogarnął podnieconych, a najczęściej podpiętych napastników. Domy okoliczne, m. in. także mieszkania pracowników organów bezpieczeństwa zostały zdemolowane. Rozbito wszystkie aparaty radiowe, pokradziono części, grabiono odzież i wszelkie bardziej wartościowe przedmioty. Czego nie dało się zabrać — beznamiętnie niszczone. Widzieliśmy na przykład rozpruty tapczan, rozsypane pierze z rozdartych pierzyn, podziurawione nożami torebki z cukrem, maki itd. Okoliczne mieszkania, zajmowane przez osoby prywatne uległy znacznemu zniszczeniu, a wiele rzeczy ukradziono. Mieszkające się w jednym z domów okolicznych instytucji tylko pośrednio związane z Komitetem zostały także zdemolowane, a akta — wyrzucono na podwórze i podpalono. Tylko dzięki

postawie mieszkanki udało się dom uratować od pożaru i groźniejszych następstw (bliskość stacji benzynowej).

Z relacji naocznych świadków wszystkich wypadków wynika, że udział w strzelaninie brali przede wszystkim osoby nie szanujące prawa w ogóle, a prawa własności w szczególności. W związku z tym warto opowiedzieć pewien charakterystyczny incydent. Jeden z napastników, prawdopodobnie wypuszczony z rozbiętego więzienia na ul. Młynskiej, przebrał się w pozostawioną przez funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa marynarkę, kiedy wychodził z pokoju — naprzeciw niego stanęli inni uczestnicy krwawej awantury i zapytali: „Co ty za jeden?” Zaczepiony odpowiedział tym samym pytaniem. Gdy zażądano od niego papierów, okazało się, że ma on przy sobie legitymację Komitetu d. S. B. P. Człowieka tego zakuto nożami. Mordercy sadyści nie znieśli się nad ciałem.

Można by oczywiście jeszcze długo relacjonować wszystkie fakty ustyszczone przez dziennikarzy i opisywać np. stan pokoiów, które znalazły się pod ostrzałem. W jednym z nich pokazano nam na ścianie wielką plamę krwi. Tam padł por. Kazimierz Graja. Prawie wszystkie pokoje mają przestrzelone ściany; do gmachu strzelano pociskami zapalającymi z karabinów maszynowych.

Tyle suchej relacji z tego co widzieliśmy. Ze zdobytych informacji wynika, że charakter społeczny — jeśli to tak można nazwać — grupki awanturników — jest dosyć jasny. Byli to ludzie nie mający nic wspólnego z interesami klasy robotniczej w ogólności, a masami robotniczymi Poznania w szczególności. Mieli na celu wywołanie burdy, wykorzystanie jej do dokonania grabieży, a przykrywką do całej awantury była sprawa pochod. Jesteśmy



Ze szczytu tego domu ostrzeliwali prowokatorzy gmach K. d. S. B. P. Znajduje się on tylko w kilkunastometrowej odległości. Przez okna (teraz zamknięte) rzucono płonące butelki z benzyną.

przekonani, że śledztwo i sąd, jaki się odbędzie nad prowokatorami grupki prowokatorów wyjaśni nam tło i sprężynę ich działania. Chwilowo trudno coś ustalić, by podać to w formie pewnika do wiadomości publicznej. Faktem jest, że nikt nie może — bo nie ma do tego żadnych podstaw — twierdzić, by do gwałtów i bezprawia parli poznawscy robotnicy. Przeciwnie, jak już podkreślaliśmy wczoraj, zanotowaliśmy wiele wypadków interwencji na przez nich w wypadkach usiłowań grabieży i niszczenia mienia. Tak więc, pamiętając o tragicznym czwartku dochodzi się do wniosku, że strzelanina na ul. Kochanowskiego była sprzeczna z interesem klasy robotniczej. Jej inicjatorzy wywołali ją w celu godzenia w nasze narodowe interesy, chcieli skompromitować Poznań miasto Międzynarodowych Targów i całą Polskę.

Dlatego też, potępiając sprawców krwawych zajść, wyrażamy zarazem wiarę, że walczyć o usunięcie błędów popełnionych w przeszłości, o dalszą demokratyzację naszego życia — wspólnymi siłami dokonamy poważnej i głębokiej analizy naszej pracy we wszystkich dziedzinach. Taki bowiem — na gorąco — wysuwa się postulat.

Heliodor Muszyński

## Dyskutujemy o wychowaniu

### Jak się rodzi cynizm?

„gotowym” złoczyńcą czy też uczciwym, moralnym człowiekiem. O tym, jakim będzie człowiek, decyduje wychowanie. Oddziaływania wychowawcze jednak nie dokonują tego błyskawicznie. Określone właściwości psychiczne powoli narastają, a ugruntuje się w człowieku, by wreszcie zdecydować o jego osobowości. Nie od razu więc dziecko staje się chuliganem.

Spójrzmy więc na to, co dzieje się wokół nas. Społecznie ważne i groźne jest więc nie tylko samo zjawisko chuliganstwa, ale przede wszystkim jego źródła: określona postawa ducha młodzieży i warunki, które ją kształtują. Są to mianowicie cynizm i bezideowość, brak szacunku dla zasad współżycia w społeczeństwie i wszelkich jego autorytetów.

Cynizm i bezideowość nie zawsze zostaje chuliganem. Zawsze natomiast będzie stanowił — jednostkę — społeczną, bądź społecznie szkodliwą. Może zostać urzędnikiem, technikiem czy lekarzem, ale nie przestanie być nieczułym na sprawy ludzkie, nie przestanie uważać za najważniejsze — własną korzyść, budowaną choćby na krzywdzie drugich.

Nie chcemy mieć w naszym społeczeństwie chuliganów, chcemy wyrugować także bezdusznych biurokratów i cynicznych karierowiczów. Spróbujmy zatem zastanowić się, gdzie tkwi źródło cynizmu i bezideowości, kto i w jakiej atmosferze wychowuje młodzież o takiej postawie?

#### Miedzy domem a szkołą

Ideowa postawa dziecka kształtuje się głównie pod wpływem oddziaływań wychowawczych domu i szkoły. Jakże często jednak zdarza się, że to, co mówimy dziecku w domu zaprzecza temu, czego naucza szkoła. Jakże często rodzice ośmieszają treści wychowa-

nia i nauczania, jakie słyszy dziecko w szkole, i wykorzystują własny autorytet zapewnijając dziecku o ich fałszu. W szkole dziecko dowiaduje się, że wielu Niemców było przeciwnych reżimowi Hitlera i walczyło z nim, w domu zaś rodzice uważając to za kłamstwo, twierdzą, że wszyscy Niemcy, to grabieżcy, których można tylko nienawidzić. W szkole mały człowiek uczy się szanować idee równości i braterstwa wszystkich ludzi, w domu natomiast idee te bywają ośmieszane jako „propaganda”. Szkoła uczy dziecka poszanowania własności społecznej i kształtuje taką postawę dziecka, w której obok korzystania z dóbr społecznych jednostka uznawałaby obowiązek liczenia się z potrzebami innych i przyczyniania się własną pracą do wzrostu ogólnego dobrobytu społeczeństwa. Dom rodzinny natomiast hołduje dość często zasadzie, że należy przede wszystkim dbać o własną korzyść i nią się w życiu kierować.

W tej sytuacji każda sprawa ludzka ma dla dziecka dwie różne wartości: inną w domu a inną w szkole. Czyż można się dziwić, że w efekcie takiego wychowania wyrasta wyprany z idei cynik i karierowicz? Raczej należałoby się dziwić, gdyby tak nie było.

Jednak cynizm i bezideowość postawa młodych ludzi z całą pewnością nie była i nie jest wyłącznym rezultatem wychowania, jakie dali im rodzice. Braki naszego życia społecznego, o których tak wiele dziś mówimy, odbiły się także na pracy szkoły. I nie chodzi przecież wcale o to, abyśmy byli nieczuli na te braki. Braki te szkoła miała i ma i trudno się dziwić, że bywały one krytykowane przez rodziców. Czy jednak ofiarą tej krytyki zbyt często nie padało to wszy-

stko dobre i słusze, co dziecko wyniosło ze szkoły?

Zapobieganie błędom i brakom szkoły nie może więc polegać na obniżaniu jej autorytetu w oczach uczniów. Przeciwnie — zamiast utrudniać, obowiązkiem naszym jest pomóc w pracy szkole. Bo przecież nie ma zasadniczych różnic w celach wychowawczych szkoły i domu: zarówno rodzice jak i szkoła chcą wychować prawego, uczciwego człowieka, szanującego prawa innych ludzi, przestrzegającego zasad współżycia z nimi, wrażliwego na krzywdę i zło.

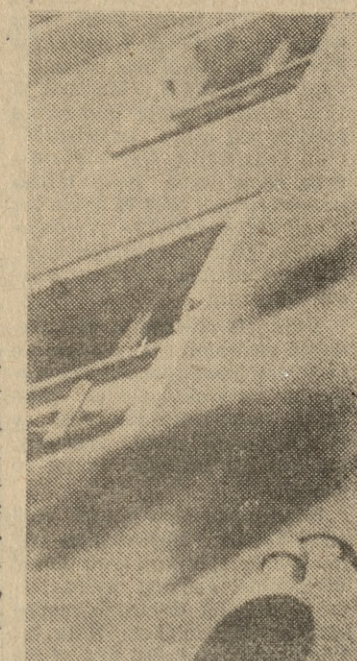
Warto się więc głęboko zastanowić nad skutkami negowania i dewaluowania faktów i idei, o których mówi szkoła.

#### Pozwólmy dziecku myśleć

Ideowe wychowanie człowieka musi być oparte na samodzielności jego myślenia. Nie można narzucać dziecku na ślepo poglądów i przekonań. Takie wychowanie zabija indywidualność dziecka, wypacza jego umysł, zmierza do dogmatyzmu. A przecież chodzi o wychowanie człowieka światłego, człowieka, który myśli i czuje i zgodnie z własnymi myślami i uczuciami postępuje.

Pozwólmy więc dziecku myśleć. Budźmy jego krytycyzm, pozwalajmy i pomagajmy wyszukiwać prawdę a odrzucać fałsz.

Pamiętajmy o tym, że podstawowym czynnikiem wychowawczym, który w ogromnej mierze zadecyduje o tym, jakim będzie człowiek jest dom rodzinny. Interes społeczny, dobro nas samych a przede wszystkim dziecka wymaga, abyśmy wychowywali je ideowo, w zaufaniu do własnego rozumu.



Oto opalone ściany. Benzyną z rozbijanych butelek oblewano tynk, wzniecając w pokojach ogień thumiony natychmiast.

## Sprawy prawno-sądowe

### Małżeństwo wyznaniowe

Poczynając od dnia 1 stycznia 1946 r. w Polsce Ludowej ważne i skuteczne wobec prawa jest tylko małżeństwo zawarte przed urzędnikiem (kierownikiem urzędu) stanu cywilnego. Samo małżeństwo wyznaniowe (kościelne) jest prawem nie skuteczne.

Otóż zdarzyło się, że związek taki uległ rozkładowi i „żona” działając w imieniu własnym i dziecka zmuszona była wystąpić przeciwko „mężowi” o alimenty. I oto w trakcie sprawy wyłoniła się kwestia, czy stosunki majątkowe między takimi „małżonkami” można traktować na podobieństwo stosunków, jakie prawo ustanawia co do prawnie ważnego związku małżeńskiego.

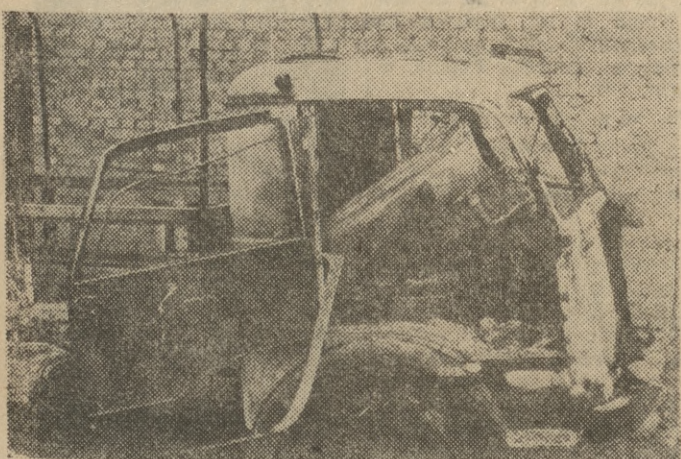
Według obowiązującego w Polsce Ludowej prawa rodzinnego przedmioty majątkowe, nabyte przez któregośkolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek, są wspólnym majątkiem obojga małżonków. Jest to tak zwana małżeńska wspólność ustawowa.

Otóż, czy w wypadku, gdy nie zawarto prawnie ważnego związku małżeńskiego, kobieta ma być pozbawiona i, choć prowadziła dom i zajmowała się wychowaniem dzieci, nie ma ona żadnego udziału w przedmiotach majątkowych, nabytych za pieniądze zarobione przez męża w czasie jej pożycia z nim?

Na pytanie to Sąd Najwyższy odpowiedział, że na ten stan rzeczy nie ma żadnej rady. Skoro mężczyzna i kobieta pozostawali w związku pozamałżeńskim, bo takim właśnie jest związek oparty tylko na ślubie kościelnym, to oboje muszą ponosić skutki tego i nie mogą domagać się, aby stosunki majątkowe między nimi traktowane były na podobieństwo stosunków małżeńskich. Toteż z chwilą zakończenia pożycia w takim związku pozamałżeńskim, ani mężczyzna, ani kobieta nie mogą rościć sobie żadnych praw do majątku, który w stosunkach między małżonkami należałby do wspólności ustawowej.

Przepisy o małżeńskiej wspólności ustawowej „mają na celu uzmocnienie rodziny założonej przez małżeństwo, zawarte w sposób zgodny z wymaganiami prawa” — stwierdził w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy. A zatem — przepisy te nie mogą być stosowane do jakiegokolwiek związku pozamałżeńskiego.

Gdy przeto mężczyzna i kobieta, którzy współżyli ze sobą w związku opartym tylko na ślubie kościelnym, rozchodzą się, to stosunki majątkowe między nimi mogą być według okoliczności rozstrzygane tak, jak w ogóle między osobami, które prowadzą wspólne gospodarstwo, wspólny warsztat pracy itp. — bez żadnego podobieństwa do małżeńskich stosunków majątkowych. W. N.



Podszywający się pod klasę robotniczą prowokatorzy spalili nowiuteńki samochód ciężarowy marki FIAT.



# KALISZ

## miasto — ongiś wojewódzkie

Zastanowiła mnie jedna sprawa — spokoj, z jakim kaliszanie mówią o widocznych i bardzo doczuwalnych brakach i niedociągnięciach w mieście. Prawie obojętnie, powściągliwie i sucho. Wyjaśnię sprawę — mogły mi częste i długie rozmowy z kierownikami poszczególnych wydziałów Prezydium MRN i samym przewodniczącym — inż. Koszutskim.

Faktem jest, że Kalisz oddalony jest od Poznania o ponad 100 km. Prawie czterogodzinna jazda pociągami nie jest zachęcająca. Tłok, duszno. Nic przyjemnego. Ale czy to jest powodem, że przedstawiciele Prezydium WRN omijają Kalisz? Nie wiem. Fakt, iż w ciągu ub. r. żaden z członków Prezydium WRN nie uczestniczył w sesji MRN w Kaliszu. W tym roku na sesję budżetową zjawili się kilku przedstawicieli Prez. WRN. Czy może dla tego, że w sesji brał udział przedstawiciel KC? W ogóle tak jakoś się złożyło, że przedstawiciele WRN nie bardzo chętnie rozmawiają z ojcami miasta Kalisza.

I tak jest od dawna. To zniechęca ojców miasta. Kaliszanie twierdzą nawet, że władze wojewódzkie traktują ich jako „piątę koła u wozu”. Jest w tym zapewne dużo przesady, ale i sporo prawdy. Są na to dowody.

Władze miejskie „biją się” od wielu lat o fundusze na budowę drugiej studni głębinowej w mieście. Jedyna, która istnieje, nie jest w stanie zaspokoić potrzeb miasta. Kilka lat temu przyznano 800 tys. zł na budowę drugiej studni. Kaliszanie nie zdołali nawet nacieszyć się tą sumą, gdyż — skreślono ją z budżetu. A potem ojcowie miasta dowiedzieli się, że pieniądze te przeznaczone na dokończenie budowy Jeziora Maltańskiego w Poznaniu. Oburzenie było ogromne. A brak wody stał się już palącym problemem. Dopiero bieżący rok przy niósł inwestycje. Największy czar!

Kalisz jest największym miastem w Wielkopolsce po Poznaniu. 24 km kwadratowe powierzchnie — to rzeczywiście szmat ziemi. Zabudowa i kapitalnymi remontami objęty jest także teren w promieniu 10 km wokół miasta. Dopilnowanie roboty ze strony Prezydium MRN jest bardzo słabe. Z braku środków lokomocji. Natomiast większe zakłady pracy, a jest ich bardzo dużo, posiadają do swej dyspozycji samochody osobowe. Prezydium czasem z nich korzysta — drogą wypożyczenia. Jednak najczęściej otrzymuje je wtedy, gdy najbardziej potrzebuje. Prezydium WRN wie od dawna o tych tarapatkach. I nie!

Wreszcie Prezydium MRN otrzymało w tym roku kredyty inwestycyjne na uruchomienie dawnej piekarni przy ul. Podwale. Nie można jednak przystąpić do robót, gdyż te lokale zajmuje hurtownia chemiczna. Co prawda odpowiednio, zastęp czu magazyny przy ul. Wrocławskiej są przygotowane, ale hurtownia nie przeprowadza się. Ta sytuacja trwa już przeszło rok.

Przez Kalisz przepływa Prosa na i trzy jej odnogi. Niektórzy nazywają nawet Kalisz — polską Wenecją. Ale nikt nie wie ile kłopotu mają kaliszanie z licznymi mostami w mieście. Dwa drewniane mosty Czerwony i tuż koło teatru wymagają natychmiastowej naprawy. Są zniszczone, o wypadek więc nie trudno. Starania kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej nie przynoszą żadnych rezultatów. Ostatnio nawet Woj. Zarząd MPR-B w Poznaniu doniósł, że drzewa na remont nie przyjdzie. Mają go zastąpić innymi materiałami. Jakimi? Budować dwa nowe mosty żelbetowe za 2 mil. zł? A tymczasem drzewo i sama naprawa kosztowała około 60 tys. zł. Dziwna zaiste kalkulacja.

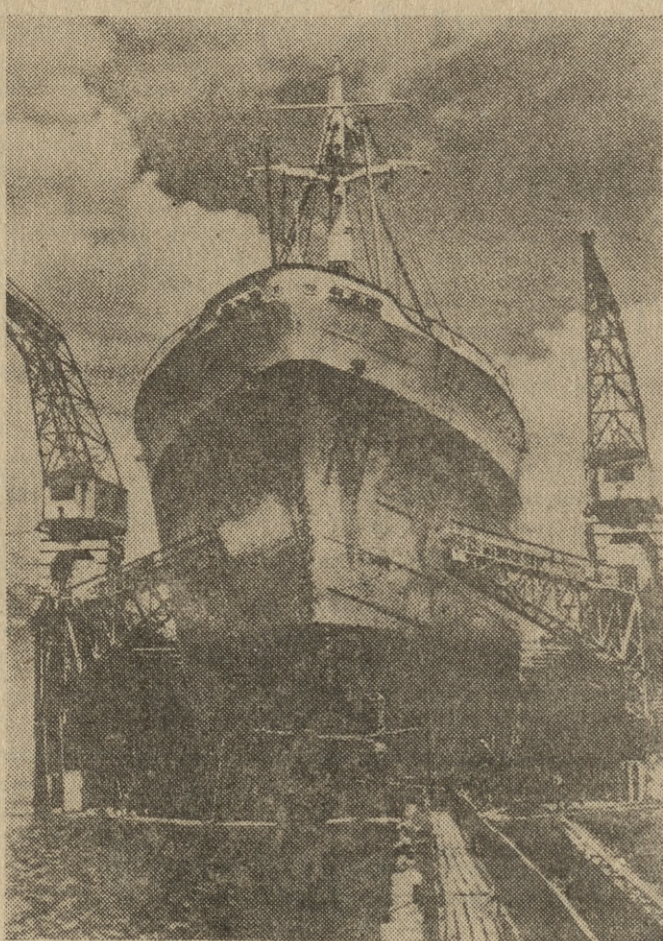
Sprawy kultury nie wyglądają również dobrze. Na 30 istniejących w mieście świetlic przyzakładowych — połowa nie pracuje.

Teatr? Jest, z tradycją, ładny, położony nad Proszą. Ale na przedstawieniach (ostatnio) pustki — 40 do 50 osób. Niedobór sztuk? Nie wiadomo, w każdym razie teatr nie promieniuje na miasto. Szkoły muzyczne też nie dają zbyt wiele muzykalnemu od lat Kaliszowi. Kto wie? Oddział Kultury w Kaliszu? Chyba nie. Bo przecież tu dno żądać, aby dwie pracowni-

ce mogły dobrze pokierować życiem kulturalnym miasta. Nie starcza na to dnia. Z Wydziału Kultury WRN — Kalisz odwiedza tylko kierownik kadr (!), który w sprawach kultury nie bardzo może pomóc. Na wojewódzkich naradach niewiele się mówi o Kaliszu. Materiały, pomoce otrzymuje kierowniczka Oddziału Kultury z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jakoś przed jej dagała się z Warszawy, niż Poznaniem.

Dlaczego ojcowie miasta z takim spokojem mówią o swoich bolączkach? Już tyle razy interweniowali „bili się”, prosili w różnych sprawach i bez skutku, że przestali wierzyć w prawdziwą, serdeczną opiekę „czynników odgórnych”. A tymczasem to miasto ongiś wojewódzkie mogłoby zadziwiać swym rozmachem życia codziennego. Ma wszelkie po temu warunki i... tradycję. Ale prawdą jest także, że może to nastąpić tylko pod jednym warunkiem. Wówczas gdy Poznań przestanie traktować Kalisz po macoszemu. Może z okazji... 1800-lecia?

Anna SIEKIERSKA



Stocznia „Split” w Splicie

# Coraz lepiej znana...

Jugosłowiańsko-polska wymiana handlowa opiera się na Porozumieniu Handlowym i Płatniczym z 12 lutego 1955 r.

Wartość wymiany przewidzianej na rok 1956, została ustalona w Protokole z 14 listopada 1955 roku. Ma ona osiągnąć 15 milionów dolarów.

Poważny wzrost wymiany przewidzianej na rok 1956, w stosunku do roku poprzedniego, jest przede wszystkim wynikiem rozszerzenia list towarowych, będącego logicznym następstwem osiągnięcia wymiany towarowej w roku 1955.

Polska zajęła drugie miejsce, po ZSRR, w handlu między krajami wschodnio-europejskimi a Jugosławią.

Dotychczasowe wyniki dowodzą niebicie istnienia realnych możliwości dalszego zwiększenia wymiany towarowej i rozwinięcia stosunków gospodarczych.

Bezpośrednie kontakty partnerów handlowych, jak również udział Polski w Targach Za-

grzebskich a Jugosławii w Targach Poznańskich, przyczynia się w poważnym stopniu do jeszcze realniejszego wysondowania możliwości i potrzeb obydwu stron, co stanowi podstawowy warunek szerszej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej między dwoma krajami.

Poniżej podajemy kilka danych o Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii.

W okresie powojennym, metalurgia kolorowej poświęcono w Jugosławii szczególną

uwagę, więc rozwój jej przybrał bardzo szybkie tempo. Produkty metalurgii kolorowej mają wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłu i zajmują ważne miejsce w eksporcie jugosłowiańskim. W 1955 roku, produkty metalurgii kolorowej stanowiły około 20% planowanego eksportu ogólnego.

W roku bieżącym na rynkach zagranicznych pojawiają się między innymi produkty nowozbudowanej fabryki jugosłowiańskiej „Jugohrom”, Jogunovci, produkującej żelazo-stopy wysokiej jakości. Wzrosną więc kontyngenty eksportowe.

Jugosławia obfituje we wszelkie ważniejsze niemetaliczne potrzebne nowoczesnemu przemysłowi, występujące w różnych rejonach kraju, często w dużych ilościach. Szczególnie duży wzrost osiągnięto w dziedzinie produkcji cementu, magnezytu surowego, azbestu, barytu, cegły szamotowej itp.

Jednym z eksportowanych przez Jugosławię niemetalicznych jest mączka azbestowa. W 1955 roku eksportowano 1800 ton. Azbest ten, z uwagi na jego właściwości szczególne, nadaje się do produkcji jakościowych artykułów azbestowo-cementowych, tak bardzo poszukiwanych przez kupców zagranicznych.

W ramach jugosłowiańskiego przemysłu metalowego o szerokim wachlarzu asortymentu produkcyjnego, w eksporcie wyspecjalizowały się fabryki konstrukcji żelaznych, maszyn i pomocy budowlanych, maszyn górniczych, rolniczych, fabryki kotłów, obrabiarek, mechaniki precyzyjnej, narzędzi, aparatu-

elektrycznego, urządzeń do spawania, urządzeń do szlifowania, urządzeń do nitowania, lin stalowych, łańcuchów, siatek drucianych, okuć i sprzętu, opakowań metalowych, urządzeń sanitarnych, kotłów i kaloryferów, centralnego ogrzewania, narzędzi rolniczych oraz fabryki produkujące towary szerokiej konsumpcji, jak na przykład: naczynia emaliowane, cynkowane, szlifowane, aluminiowe, cynowane, zastawa stołowa, kuchenna i hotelowa, meble metalowe, szafy stalowe, kasy i kasety, lampy naftowe, karbido-

myślowi chemicznemu stale rozszerzać produkcję i wachlarz asortymentu, a w wyniku tego, zwiększać eksport.

Jugosłowiańskie zakłady specjalne produkują i eksportują poważne ilości preparatów medycznych oraz surowców farmaceutycznych dla aptek i dla reprodukcji.

Przemysł szklany został w okresie powojennym znacznie rozszerzony i zmodernizowany.

Najważniejsze produkty eksportowe to: szkło okienne, szkło lane (ornamentacyjne i zbrojone), szkło laboratoryjne, wyroby szklane dla gospodarstwa domowego, dla zakładów gastronomicznych, dla przemysłu spożywczego, farmaceutycznego i kosmetycznego, szkło techniczne oraz różnego rodzaju szkło luksusowe.

Jugosławia, ze swymi licznymi gatunkami drewna o szczególnych właściwościach technicznych, zajmuje pierwsze miejsce wśród eksporterów europejskich. Dzięki dużej rozmaitości gatunków drewna pierwszorzędnej jakości, jugosłowiańskie wyroby końcowe z drewna zdobywają rynki i są eksportowane do przeszło 30 krajów.

Jugosłowiański przemysł włókienniczy osiągnął wysoki poziom rozwoju. Liczne przedsiębiorstwa i tkalnie, wyposażone w nowoczesne urządzenia i maszyny, o zdolnościach produkcyjnych przewyższających potrzeby kraju, produkują znaczne ilości towarów na eksport (zwłaszcza tkaniny bawełniane).

Jugosławia zajmuje drugie miejsce w Europie w dziedzinie eksportu włókna konopnego. Eksportuje konopie miedlone, gręplowane i pakulę.

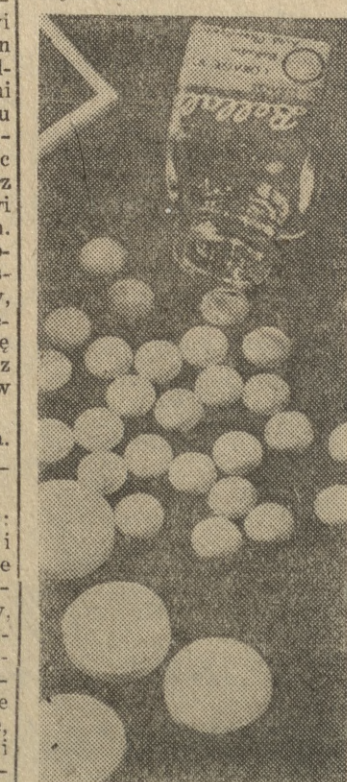
Przemysł skórzany osiągnął wysoki poziom rozwoju. Wyroby fabryk jugosłowiańskich odznaczają się starannym i gustownym wykonaniem i cieszą się wielkim powodzeniem w krajach europejskich i zamorskich. Znaną są wyroby z oryginalnej świnińskiej skóry galanterijnej, stanowiące specjalność produkcji krajowej.

Produkcją artykułów spożywczych zajmuje się 546 różnych zakładów jugosłowiańskich, zatrudniających 45 200 pracowników. Zakłady jugosłowiańskiego przemysłu spożywczego nieustannie rozszerzają swe zdolności produkcyjne i polepszają jakość swych wyrobów.

Jugosławia jako kraj turystyczny, zdobywa sobie za granicą coraz większy rozgłos. Rok rocznie ściągają tu liczne rzesze turystów. W ciągu pierwszych 8 miesięcy roku ubiegłego, Jugosławię zwiedziło 442 612 turystów zagranicznych, a więc 65% więcej aniżeli w ciągu pierwszych 8 miesięcy 1954 roku, kiedy ich liczba wynosiła 286 910.

Większość turystów zagranicznych ściągają na wybrzeże adriatyckie łagodny klimat, który sprzyja wypoczynkowi.

Niemniej słynne są uzdrowiska jugosłowiańskie. Jugosławia obfituje w źródła wody mineralnej, której własności lecznicze były znane jeszcze w starożytności.



Fabryka „Lek” w Lublanie produkuje wszelkie preparaty farmaceutyczne.

Lorenzo Farenada

## Czterystu Włochów w pogoni za nadzieją

Morze Śródziemne, w czerwcu

Dzień jest pogodny, motorowiec „Vesuvio” przecina z szybkością 20 mil na godzinę tafie morza, której błękit idzie w zawody z błękitem nieba... Przed kilkoma minutami opuściliśmy Genuę i teraz oto miasto ukazujące się naszym oczom niby uroczym, niezmiernym ogródem pełnym kwiatów rozwiniętych przez ciepłą wiosnę.

Przy odjeździe statku z Dworca Morskiego Dei Mille nie było nikogo, kto przyszedłby pożegnać 400 emigrantów włoskich, wyjeżdżających do Wenecji, w pogoni za nadzieją... Mimo to stali wszyscy zebrani przy burcie, od strony lądu. Ale kiedy statek zaczął się oddalać, żaden nie podniósł ręki na znak pożegnania. I wszyscy stali w milczeniu.

Wszyscy emigranci włoscy którzy udają się do Ameryki, pochodzą z Południa. Jest to stara historia, która ciągnie się już od wieku i nie ma wskazywać, aby się miała zakończyć. Są wśród nich Neapolitanicy, Sycylijczycy, Kalabryjczycy, Puglieńczycy, Molisanicy, Abruzzijczycy. Wszyscy oni to biedacy, którzy przed kilkoma latami pożegnali już rodzinne wioski.

Jeszcze pół godziny temu każdy z nich stanowił cząstkę wielomilionowej rzeszy bezrobotnych lub półbezrobotnych obywateli, których jak się wydaje, Włochy, a raczej ich władze, wcale się nie wstydzą i są bardzo zadowolone, jeśli mogą uwolnić od nich, skazując ich na emigrację. I każdy żywił w swym sercu ukryty żal.

(Reportaż napisany specjalnie dla API)

Ale oto Ojczyzna, będąca do niedawna macochą, teraz przemieniła się nagle w ukochaną matkę, coraz droższą i bliższą sercu, w miarę jak maleje, stając się już tylko cieniutką linijką na widnokręgu, już tylko ostatnim złudzeniem oczu pełnych łez.

Wchodzę na mostek kapitański i zapytuję oficera pełniącego wartę, jaka zapowiada się pogoda. Odpowiada mi po troszku głębiej, które raczej nie wróży nic dobrego i wskazuje na zwały ciemnych chmur nad horyzontem przed nami. Ale sternik, Liguryjczyk, wyschły jak pień oliwny, uspokaja mnie, mówiąc, że „te chmury idą już spać”. Schodzę na pokład klasy turystycznej i tam, gdzie przedtem stało 400 osób, teraz nie ma już nikogo. Przechadzam się tu i tam — nigdzie nikogo! Wydaje się, że statek zupełnie opustoszał. Dokoła nas jest już tylko morze, a nad nami niebo.

Nagle powietrzem wstrząsa ostry głos megafonu:

— Pasażerowie klasy turystycznej kolacja podana. Prosimy pierwszą grupę!

Jest godzina 18.15. Schodzę do jadalni turystycznej, gdzie nie ma jeszcze nikogo. Stoliki na 4, 8 i 12 osób są nakryte. Zapytuje, kim są pasażerowie klasy turystycznej, a kelner odpowiada:

— To emigranci!

I rzeczywiście zaczynają schodzić się po jednym i po dwóch. Widać, że czują się nieswojo,

siadają w milczeniu. Mam ochotę porozmawiać z któryś z nich. Zrobiło się trochę duszno i niektórzy wychodzą na pokład, aby zaczerpnąć powietrza. Widzę na pomoście młodą kobietę, bardzo bladą, z głową wspartą o ściankę przepierzenia i w pół otwartymi ustami, które starają się chwycić jak najwięcej powietrza. Zbliżam się i staram zająć ją rozmową, bo to sposób najlepszy na przezwyciężenie morskiej choroby. Ale moje zagadywania nie odnoszą skutku, zyskuję jedynie uśmiech wdzięczności. Nadchodzi jej mąż i mówi, że to wszyscy skończyli się na nie, że poczuła się źle już w Palermo i będzie chorowała aż do przyjazdu na miejsce. Są Sycylijczykami z Caltanissetta, On, Angelo, ma lat 24 i jest malarzem. Ona, Maddalena, liczy lat 20. Ojciec Angela ma trzy hektary ziemi, ale to za mało, aby wyżywić dziesięć osób, skądających rodzinę. A więc, po 8 miesiącach małżeństwa musieli wyjechać. Zapytuje Maddalenę, czy cieszy się z wyjazdu do Ameryki. Odpowiada mi czułym spojrzeniem w stronę męża i westchnieniem: Gdzie pojedzie mąż — tam pojedzie i ona. Maddalena jest typową dziewczyną południowych Włoch. A twarz Angela przybrała wyraz twardy, jakby po ciemności. Pytam go nagle, czy jeśli mu się poszczęści w Wenecji, ma zamiar powrócić do Włoch. Z jego warg wybija jedno tylko słowo, brutalne niby pchnięcie nożem: „nie”!

Oddalam się, roztrząsając w myśli tę niewiarygodną wprost odpowiedź. Dla kogoś, kto zna choć trochę Włochów, a zwłaszcza tych z Południa, owo „nie” brzmi niemal absurdalnie. Tak bardzo są przecież przywiązani do tradycji, do kraju i rodziny.

Wchodzę do baru. Zastaję tam młodego chłopca, który przygląda się ekspresowi do kawy; proponuję mu filiżankę. Pijąc zaczynamy pogawędkę. Bierze mnie również za emigranta i muszę na poczekaniu wymyślić dla niego jakąś historię o sobie, przedstawiając się jako geometra. Na to twarz jego rozpromienia się, mówi mi, że sam jest dekoratorem. Pytam, czy ma kogoś tam, dokąd jedzie. Nie, jedzie po prostu szukać szczęścia, a liczy, tak jak mi się zdawało, niewiele ponad 18 lat. Nazywa się Tofarolo Rinaldo i pochodzi z wioski w okolicach Foggia, w Puglii.

Pytam go, dlaczego wyjeżdża. — Bo tu było mało pracy — odpowiada.

Patrzę na niego z podziwem: ma jasne chłopięce oczy i twarz, na której łdowie spie się pierwszy zarost, ale przemawia w sposób zdecydowany, jak mężczyzna, nawet z odrobiną cynizmu. Potrzebuje pieniędzy. Na wyjazd pożaciąg trochę długów, ale jest pewien, że je spłaci. Nagle zęga mnie, mówiąc, że jest zmęczony i chce iść spać. Nie jest zmęczony. Poczuł tylko nagłe ciężar goryczy w sercu, wspomnienia przełamały cienki jeszcze лёd rozstania. I teraz pójdzie wypłakać się w swojej kabine, tak, aby nie usłyszeli tego inni...



## Kioskarze w dziesięciolecie pracy

W serdecznej atmosferze u-  
płynęło uroczyste zebranie po-  
znańskich kioskarzy — człon-  
ków Wojewódzkiej Sekcji  
Sprzedawców „Ruch”, zorgani-  
zowane z okazji 10-lecia pracy.  
Wprawdzie działalność wielu  
z nich datuje się od dni, gdy  
na ulicach Poznania pojawił  
się w czasie walk z okupantem  
pierwszy numer „Głosu Wiel-  
kopolskiego”, a innych jeszcze  
z okresu okupacji, ale dopiero  
8 kwietnia 1946 r. powstała wła-  
ściwa sekcja.

Z inicjatywy Stanisława Mi-  
chałskiego w dniu tym utworzo-  
no samodzielną sekcję, której  
pierwszym kierownikiem został  
Stanisław Serafin. Dużo zmian  
i trudnych dni przechodzili w  
tym okresie wielkopolscy kios-  
karze, jakże często trzeba było  
walczyć o lepsze warunki by-  
towe i zawodowe.

Uroczystość dziesięciolecia  
była jednocześnie okazją do  
nagrodzenia najlepszych i naj-  
aktywniejszych członków sek-  
cji za ofiarną działalność orga-  
nizacyjną i poważne osiągnię-  
cia w pracy zawodowej. Spo-  
śród 37 wyróżnionych wymie-  
nić musimy najlepszych: Jana  
Tomczaka z Poznania, Stanisła-  
wa Pawlaka z Mosiny, Francisz-  
ka Flensa i Annę Kowską z  
Poznania, Kazimierza Grajew-  
skiego z Leszna oraz Bolesława  
Jezierskiego z Wągrowca. Zo-  
stali oni wspólnie z 6 innymi  
członkami sekcji obdarowani  
cennymi nagrodami rzeczowy-  
mi. (V)

## Pierwszy w kraju DOM WĘDKARZA

W Smukale, pięknej miejscow-  
ości podbydgoskiej, położonej  
nad Brdą, zakończono budowę  
pierwszego w kraju Domu Wę-  
dkarza. W nowowbudowanym  
Domu, oprócz pokoi gościnnych,  
obliczonych na 60 łóżek, znaj-  
duje się również świetlica.  
Urządzono też kuchnię, w któ-  
rej powracający z połowu wę-  
dkarze będą mogli przygotowy-  
wać posiłki. Obok zbudowano  
przystań dysponującą 25 lo-  
dziami.

Członkowie Polskiego Związ-  
ku Wędkarskiego opłacać bę-  
dą za wypożyczenie łodzi 2 zło-  
te za dobę. Równie niska jest  
opłata za nocleg, wynosi ona  
bowiem 4 zł.

Wielkość prac przy budowie  
Domu Wędkarza wykonali  
członkowie pomorskich kół Pols-  
kiego Związku Wędkarskiego.

## Okulary do... słyszenia



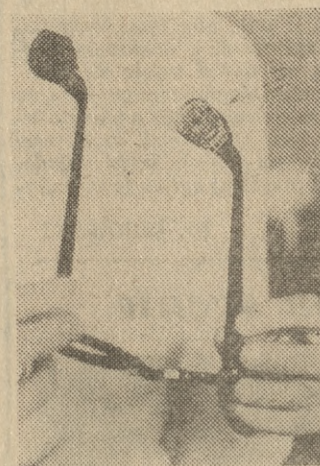
Okulary są czarne, lecz nie zwracają niczym szczególnym  
uwagi. Gdy jednak...

Leszek Kluczyński z Siera-  
dza jest głuchy od dziesię-  
ciu lat. Gdy miał jeden rok  
przechodził ciężką chorobę i od-  
tąd nie słyszał. W Państwowym  
Zakładzie dla Dzieci Głuchych  
w Poznaniu nauczono go tylko  
rozpoznawać sens słowa z warg  
mówiącego. Kilka dni temu  
przejechał po syna ojciec, by  
zabrać go na wakacje. Przed-  
tem poszli zwiedzić MTP. Za-  
trzymali się przy stoisku angiel-  
skiej firmy ACOUSTICON, wy-  
stawiającej wzmacniacze słu-  
chowe. Ojciec postanowił spró-  
bować...

Poprosił p. Lawrence ze  
wspomnianej firmy, by wypró-  
bował aparat. I chłopak nagle  
usłyszał. Trudno wyobrazić so-  
bie jego wrażenia, bo nigdy je-  
szcze w jego jedenastoletnim  
życiu nie dotarł do jego świa-  
domości — artykuł w wany  
dźwięk. Kilkakrotnie próby po-  
twierdziły jednak, że chłopiec  
mając bardzo silnie przetypony  
słuch — może jednak kor-  
zystać ze wzmacniacza. Ojciec  
miał iść w oczach ze wzrusze-  
nia, a p. Lawrence — jak sam  
twierdzi — nie miał sumienia  
odebrać chłopcu aparatu. O-  
świadczył, że zaraz po zakoń-  
czeniu MTP ofiaruje kompletny  
aparacik Leszkowi Kluczyń-  
skiemu.

Takie jest tło wzruszającej  
historii targowej. Ze swej stro-  
ny pragniemy jeszcze dodać, że  
firma ACOUSTICON — Inter-  
national produkuje swoje apa-  
raty w różnych wymiarach. Na  
fotografii przedstawiamy nie-  
słychanie pomysłowy wzmac-  
niacz umieszczony w... okula-  
rach, tak — aby... dyskretna by-  
ła zapewniona. Są jednak mo-

dele nadające się do wpiecia we  
włosy, przyłączenia do krawa-  
tu i tak dalej. Firma ACOUSTI-  
CON znajduje się w stosunkach  
handlowych z VARIMEXEM,  
który sprowadza do Polski te  
precyzyjne urządzenia przywra-  
cające słuch.



...zdjął je z uszu, odstawiają  
precyzyjny mechanizm „wzmia-  
niacza”...



...który posiada ponad sto czę-  
ści.  
Fot. (3): K. Przychodźki

## Tysiąc nowych osadników

Przeszło tysiąc rodzin chłop-  
skich osiedliło się w bież. roku  
w woj. szczecińskim. Większość  
z nich przybyła z woj. rzeszow-  
skiego, warszawskiego i lubel-  
skiego. Część osadników, to re-  
patrianci ze Związku Radziec-  
kiego. Najwięcej osób osiedliło  
się w państwowych gospodar-  
stwach rolnych i leśnych, przy-  
mując tam stałą pracę. Prawie  
wszyscy zainicjowali w nowo-  
wybudowanych jedno lub dwu-  
rodzinnych domkach.

Poza tym przydzielono im spo-  
re działki, pozwalające na trzy-  
manie krowy, trzody chlewniej i  
drobnego inwentarza. Pozostali  
osiedleńcy wstąpili do spółdziel-  
ni produkcyjnych lub objęli w  
posiadanie indywidualne gos-  
podarstwa. Kilku osadników za-  
mieszkało nad Zalewem z za-  
miarem zajęcia się rybołów-  
stwem.

Wszystkie rodziny chłopskie,  
przybyłe do woj. szczecińskiego  
otrzymały zapomogi pieniężne  
na zagospodarowanie się. Roz-  
poczynającym gospodarke na  
rolni, powiatowe rady narodowe  
przyznały ziarno na pierwsze  
zasiewy oraz nawozy sztuczne.

## Ultra dźwięki... na konferencji w Międzyzdrojach

28 czerwca zakończyła się w  
Międzyzdrojach 10-dniowa kon-  
ferencja poświęcona różnorod-  
nym zagadnieniom związanym  
z techniką ultra-dźwięków. W  
obradach konferencji, zorgani-  
zowanej przez Instytut Podsta-  
wowych Problemów Techniki  
Polskiej Akademii Nauk, wzięli  
udział — obok polskich nau-  
kowców — naukowcy z Czecho-  
słowacji, Francji, Jugosławii,  
NRD i Węgier.

Technika ultra-dźwięków jest  
nową dyscypliną naukową, zaj-  
mującą się szeregiem proble-  
mów z różnych dziedzin, np.  
przemysłu maszynowego, medy-  
cyny, akustyki. O różnorodności  
omawianych problemów na  
konferencji, najlepiej świadczy  
fakt wygłoszenia ponad 50 re-  
feratów oraz ożywiona dyskus-  
ja.

Naukowcy zagraniczni rów-  
nież wygłosili kilka referatów  
i brali żywy udział w dyskusji,  
przedstawiając swoje doświad-  
czenia.

Wiele miejsca poświęcono  
skomplikowanym problemom  
stosowania ultra-dźwięków w  
medycynie, biologii i przemyśle  
farmaceutycznym. Zwracano  
uwagę na znaczną rolę leczni-  
czą, jaką mogą spełniać ultra-  
dźwięki.

## Listy i ODPWIEDZI

### Miedzy nami kobietami

Napisano o nas setki poe-  
matów. Byłyśmy i je-  
stemy natchnieniem arty-  
stów, bohaterkami drama-  
tów... Tylko z tymi drama-  
tami to jest czasem zu-  
pełnie niepoetycznie. No, bo  
jeśli pani Barbara uprze się  
nie wpuścić p. Hani do kuch-  
ni, to rzeczywiście wychodzi  
z tego dramat. Łzy, klątwy,  
przy statystowaniu nieraz  
całej kamienicy. Poezji nie  
ma w tym ani trochę. A  
szkoda. Jakby to pięknie by-  
ło sobie powiedzieć, że  
jesteśmy lepszą połową ro-  
dzaju ludzkiego.

Pisze jeden z naszych czy-  
telników — ob. Długi, że  
wiele przykrości, wynikają-  
cych ze smutnego faktu prze-  
ladowania naszych mieszkań  
można by uniknąć, gdyby te-  
go naprawdę mocno chciały  
kobiety. Ano cóż, cho-  
ciaż jestem kobietą, mu-  
szę przyznać obiektywnie,  
że nasz czytelnik ma rację.  
Często powody nieporozu-  
mienia są naprawdę błahie. Bo  
przecież jeśli Hania Barba-  
ra weźmie jakiś garniec, by  
ugotować w nim swoje ziem-  
niaki, to go zaraz nie ugry-

zie. Być może, Barbara jest  
bardziej zapobiegliwą go-  
spodynią, lepszą niż Hania,  
nie wolno jej jednak z tego  
powodu nadymać się pychą,  
a raczej pomóc roztrzępa-  
nej Hance. Powoli i ona ze-  
chce mieć wszystkie garnki  
w porządku.

Powiedział ktoś, że w ko-  
biecie jest tyle dobroci co  
złości. Żyjemy w czasach, w  
których się walczy z wielo-  
ma słabościami naszego ży-  
cia. Zwalczajmy więc i my  
— złość, zazdrość, a także in-  
ne przywary naszych cha-  
rakterów. Warto. Będą nas  
wtedy bardziej cenić znajo-  
mi i mocniej kochać najbli-  
si. A my przecież tak lubi-  
my być kochane.

ZOFIA

## Trzy grosze

Nawiązując do felietonu  
pt. „O listach” red. Flejsie-  
rowicza z nr. 134 z dnia  
6. 6. 1956 r., pragnę i ja  
wtargnąć swoje przysłowiowe  
trzy grosze, zwracając uwa-  
gę na ustronny placik w  
Parku Kasprzaka u wylotu  
na ulicę Śniadeckich. Mie-  
jsce to, w którym często prze-  
siadują ze swoimi pociecha-  
mi małe dzieci, widać, gdy  
by zagłębili tam częściej po-  
rządkownicy pracownicy, któ-  
rym powierzono troskę o u-  
trzymanie parku. Na placu-  
ku tym walają się kamienie  
i potłuczone cegły naznoszo-  
ne chyba przez chuliganów,  
a często — papiery, szkło od  
butelek i inne smieci. O tym,  
że placik ten był kiedyś od-  
grodzony, świadczą resztki  
stłupków żelaznych i siatki  
drucianej, leżące na ziemi  
zwłaszcza od strony dziedzi-  
ni WSWF. Potykają się o  
nią dzieci (a może i nawet  
porządkowcy?). Szczytem nie-  
dbalstwa jest jednak znaj-  
dująca się na środku placu-  
ku piaskownica z oberwanymi  
deskami, ze sterczącymi  
kolkami i wystającymi gwóź-  
dziami, o które łatwo się  
skaleczyć. Stan taki istnie-  
je już od wielu miesięcy. Czy-  
by nikt dotąd nie zauważył  
tego? W trosce o wygląd  
parku, jak również o bez-  
pieczeństwo zabawy dzieci we  
wspomnianej piaskownicy,  
proszę o interwencję. Do pi-  
skownicy przydałyby się rów-  
nież nowe, czyste piasek,  
a na placu chociaż jeden  
kosz do odpadków.

H. N.

## Odpowiedzi S. PRAWNICA

N. N. Pracownik za pracę w  
godzinach nadliczbowych powin-  
ien otrzymać normalne wynag-  
rodzenie wraz z dodatkiem 50  
wzgl. 100 proc. Stosowanie niż-  
szych stawek za godziny nad-  
liczbowe jest niedopuszczalne.  
(2269)

Stały Czytelnik. Celem prze-  
jęcia pewnej części ziemi, o  
której Pan pisze, pod uprawę  
należałoby się zwrócić do Woj.  
Zarządu Rolnictwa. W uza-  
sadnionych gospodarczo wypad-  
kach przyzdyła rad narodowych  
mają możliwość udzielania ewen-  
tualnej pożyczki na zagospo-  
darowanie oraz zastosowanie  
ulg podatkowych. (1967)

I. R. Puszczykowo. Radiodo-  
biornik, który też darował  
córcie, stał się jej własnością.  
Od tego czasu ma ona prawo  
wyłącznego dysponowania ra-  
diodobiornikiem. W wyjątko-  
wych wypadkach przewidzia-  
nych ustawą osoba, która do-  
konała darowizny ma prawo za-  
żądania od obdarowanego pew-  
nych świadczeń, jak na przy-  
kład dostarczenia środków na  
utrzymanie itp., jednakże nie  
wyższych niż ustawowe odsze-  
ki od wartości przedmiotu da-  
rowanego. (2416)

|                                                                                                                                  |                                                                                                                                             |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Praca</b><br>Maszynistka, może być po-<br>czątkująca, potrzebna. Oferty<br>Biuro Ogłoszeń, Świerczew-<br>skiego 3 dla 11851g. | <b>Kupno</b><br>Lodówkę średnią wielkość, w<br>dobrym stanie kupię. Poznań,<br>Kraszewskiego 28, Budowa<br>Pieców, od godz. 8—16.<br>11842g |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Osoba starsza poszukuje stró-  
żostwa z mieszkaniem. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-  
skiego 3 dla 11797g.

✠  
Dnia 29 czerwca 1956 zmarła nagle moja najuko-  
chansza siostra, szwagierka i ciocia śp.  
**Maria Józefowska**  
przeżywszy lat 61.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lipca br. o  
godz. 12.10 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.  
W ciężkim smutku pogrążona  
siostra z rodziną  
Poznań, Dąbrowskiego 35/37,  
P. Zagrodzcy, ul. Piloty 1. 11866g

S. P.  
**Zygmunt Stempniewicz**  
zmarł dnia 28 czerwca 1956 o godz. 5 rano.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 2 lipca br. o  
godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.  
O czym zawiadamiają  
żona, córki i siostra  
Poznań, Staszica 8. 11864g

✠  
Dnia 28 czerwca 1956 r. o godz. 5 rano zmarł nagle  
**Zygmunt Stempniewicz**  
dlugoletni pracownik Prezydium Miejskiej Rady Naro-  
dowej i Sekretarz Rady Miejskiej Z. Z. P. P. i S.  
W Zmarłym tracimy cennego i ofiarnego pracow-  
nika oraz działacza związkowego.  
Cześć Jego pamięci!  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 2 lipca  
br. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.  
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu  
Rada Miejska Z. Z. P. P. i S. 11864g

|                                                                                                      |                                                                                                      |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Sprzedaż</b><br>Brama ogrodową z furtką<br>sprzedam. Poznań, Rokoszo-<br>wskiego 455 m. 4. 11737g | <b>Motocykl</b> NSU 250 ccm prze-<br>dam. Poznań, Garbary 38,<br>Warsztat naprawy rowerów.<br>11745g |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------|

Pralkę elektryczną, rowerok  
dziecięcy („Batyk”), nowe  
sprzedam. Poznań, Jackow-  
skiego 19 m. 15. 11819g

Samochód „Simca” Fiat 500,  
w bardzo dobrym stanie, ogu-  
mienie dobre, motocykl BMW  
750 ccm R12, na przednich  
teleskopach sprzedam. Le-  
mierzycy, pow. Sulejcin tel.  
9. 11824g

Parcelę 800 m<sup>2</sup> opłotowaną,  
w Poznaniu sprzedam. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-  
skiego 3 dla 11825g.

Ziemiaki pastewne, 4 tony  
sprzedam. Poznań, Górczy-  
na 80. 11836g

Radio klawiszowe EAW „Un-  
dine”, 3-głośnikowe prze-  
dam, cena 3 500 zł. Poznań,  
Jeżycka 41 m. 8. 11855g

Nową prasę hydrauliczną, 30  
ton ciśnienia, do tworzyw lub  
kauczuku, okazjynie prze-  
dam, Poznań, Norwida 7.  
11869g

Maszynę do szycia „Singer”  
sprzedam. Poznań, Grunwaldz-  
ka 17 m. 5. 11871g

✠  
Dnia 28 czerwca 1956 zginął śmiercią tragiczną nasz  
najukochańszy, jedyny syn, w wieku lat 18, śp.  
**Roman Strzałkowski**  
absolwent Państw. Szkoły Muzycznej im. Krupńskiego  
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca br. o godz. 8 z  
kaplicy na cmentarzu na Junikowie. Msza św. żałobna  
ostanie odprawiona dnia 2 lipca o godz. 8 w kościele  
św. Wojciecha. Pogrążeni w nieutulonym smutku  
RODZICE  
Poznań, ul. Kościuszki 104. 11872g

**Budziki, zegary, zegarki naręczne**  
radzieckie, szwajcarskie, francuskie i niemieckie  
w cenie już od 800,— zł  
POLECA  
**„Jubiler”**  
w sklepach w Poznaniu  
Stary Rynek 40 — naprzeciw Ratusza  
ul. Lampego 10  
ul. Armii Czerwonej 57  
Posiadamy również szeroki asor-  
tyment biżuterii złotej i srebrnej  
Zapewniamy  
fachową i rzetelną obsługę.  
K2195

**Lokale**  
Grudziądz! Zamięcie pokoi  
komfortowy z urządzeniem ku-  
chini i łazienki na podobny  
mniejszy w Poznaniu. Wia-  
domość: Poznań, tel. 26-61  
Krzyżanowski. 11632g

Poważny pan pracujący spo-  
kojny, kulturalny poszukuje  
pokoju umiarkowanego ewen-  
tualnie ze śniadaniem od 1  
sierpnia. Warunki do omó-  
wienia. Oferty Biuro Ogłoszeń,  
Świerczewskiego 3 dla  
11698g.

Dwa pokoje z kuchnią, samo-  
dzielne (Traugutta), zamienie  
na podobne z łazienką. Oferty  
Biuro Ogłoszeń, Świerczew-  
skiego 3 dla 11757g.

**Nieruchomości**  
Kupię domek jednorodzinny  
do wykończenia do 100 000  
zł. Pośrednicy wykluczeni. Of-  
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-  
czewskiego 3 dla 11789g.

**Sprzedam** parcelę pod budo-  
wę domu jednorodzinnego  
(Starego) przy tramwaju.  
Poznań, Woźna 7/8 m. 4.  
11835g

Parcelę morgową (dobra zie-  
mia), pięknie położoną na  
przedmieściu Poznania po  
8 000 zł oraz wielki wybór  
pożniżonych cenach kamie-  
nic, wih, domków jednorod-  
zinnych poleca Krzesiński  
Poznań, Świerczewskiego 1  
m. 9. 11850g

Parcelę mniejszą (Lazarz) ko-  
rystnie sprzedam. Poznań,  
Jeżycka 37 m. 8. 11857g

**Gospodarstwo** dwudziestomor-  
gowe (warzywno - owocowe),  
z zabudowaniami, światło e-  
lektryczne, przedmieście Po-  
znania do wydzierżawienia,  
przejście 55 000 zł. Domek  
dwupokojowy, obszar trzymor-  
gowy, światło elektryczne  
32 000 zł, wille całą wolną  
w Poznaniu sprzedam Dutkie-  
wicz, Poznań, Dzierżyńskiego  
105. 11859g

Zawiadamiamy o otwarciu sklepu specjalistycznego  
**ARTYKUŁÓW KREŚLARSKICH**  
Prowadzimy wszelkie wyroby Spółdzielni  
**„SKALA”**  
jak:  
cyrkle precyzyjne, grafiony, cyrkle specjalne drąż-  
kowe, redukcyjne, suwaki logarytmiczne, aparaty  
„Skaliaplex” (prostokąty), aparaty do lamowania,  
lampy kreślarskie, do obrabiania, maszyn do pi-  
sania.  
KOMPLETNE URZĄDZENIA DLA BIUR TECHNICZNYCH  
stoły żelazne, drewniane, rysownice, koziy pod  
deski, taborety itd.  
KOMPLETNE URZĄDZENIA DO REPRODUKCJI TECH-  
NICZNEJ  
Światłokopiarki, wywoławczki automatyczne, ra-  
my kopiowe zwykłe i pneumatyczne, lampy lutowe  
na statywach i wiszące.  
Dla wygody klientów posiadamy również niezbędne  
materiały i pomoce dla inżyniera i technika jak papier  
rysunkowy, kalka techniczna, papier logarytmiczny,  
kredki, tusze itd.  
Żądajcie katalogów i cenników.  
**M.H.D. Sklep Artykułów Kreślarskich**  
**Poznań**  
**Fr. Rafałczaka 42, narożnik Pl. Wolności**  
K2205

|                                                                                                                                                                       |                                                                                                                                                                                                         |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Lekarskie</b><br>Doktor medycyny Ehren-<br>kreutz specjalista chorób wy-<br>nerycznych i skórnych przy-<br>muje: Poznań, Dąbrowskiego<br>4 — drugie piętro. 10579g | <b>Różne</b><br>Kucharki gazowe naprawiam.<br>Zwiększam parokrotnie pło-<br>mien, przy równoczesnym<br>zmniejszeniu zużycia gazu.<br>Warsztat Mechaniki „Terrax”<br>Poznań, Kochanowskiego 5.<br>11636g |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|

**Zgaby**  
Zegarek złoty „Zenith” z  
bransoletką zgubiono 26 czer-  
wa. Uczciwego znalazcę wy-  
nagrodzę. Poznań, Sikorskie-  
go 3 m. 2. 11771g

**Głos WIELKOPOLSKI**  
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony:  
centrala 611-21 (dla wszystkich działy); dział infor-  
macyjny 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz re-  
dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia  
(nocny) — 629-52.  
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po-  
znaniu. K-7-1291



## POZNAŃ wrócił do normalnego życia

W dniu wczorajszym życie naszego miasta wróciło ostatecznie do normalnego trybu. Tramwaje, trolejbusy i autobusy przewoziły mieszkańców Poznania do fabryk i biur, które podjęły swą codzienną pracę. W wielu zakładach pracy odbyły się masówki, na których robotnicy potępiłi ostatnie zajścia na terenie miasta, spowodowane przez grupy zbrodniczych prowokatorów.

Na ulicach Poznania i w całym mieście odczuwano się równe tętno codziennego życia. Na dworcach poznańskich pociągi odchodziły z niewielkimi opóźnieniami we wszystkich kierunkach, stosownie do rozkładu jazdy. Wyjechały także wczoraj na kolonie letnie dzieci szkolne.

Ekipy murarzy i pracowników drogowych przystąpiły od samego rana do naprawy uszkodzonej jezdni i chodników, układając wyrwaną kostkę brukową i płyty na chodnikach przed budynkiem Wojew. Wydziału Zdrowia. Szybko wypełniono wyrwy w niskim murze, okalającym nowy ratusz. Na głównych ulicach pracownicy MPK usunęli zniszczone tramwaje, naprawiali zerwaną sieć drutów tramwajowych, tak że mogły ruszyć wszystkie linie tramwajowe, za wyjątkiem „11” i „15”. Wozby linii „7”, „8” i „16” kursowały trasą okrężną — przez ul. Zwierzyniecką.

Wszystkie placówki handlowe w różnych branżach, a także stragany na rynkach, podjęły normalną pracę. Jeszcze tylko we wczesnych godzinach rannych zaobserwować można było tu i ówdzie kolejki przed sklepami. Sprawny dowóz żywności, a przede wszystkim chleba i mleka rozproszył wątpliwości co do należytego zaopatrzenia ludności. W kioskach „Kuchni” dopytywano się o prasę, która o normalnej porze ukazała się w sprzedaży.

## W Kaczorach budują

Dzięki pomocy GRN rolnicy z gromady Kaczory zlikwidowali swoje zaległości i obecnie w realizacji planów gospodarczych zajmują czołowe miejsce w powiecie. Służnie więc otrzymali światło elektryczne już w ubiegłym roku zamiast w 1956 r.

Naprawiono w czynach społecznych drogi i mosty, a w każdej wsi jest teraz przedszkole, świetlica i punkt biblioteczny. Na przykład w Morzewie, gdzie trudno o wolny lokal, spółdzielcy odstąpili jeden pokój na przedszkole. W Krzewinie natomiast GRN postarała się o pomieszczenie, ZMP-owcy zakupili farby i odnowili lokal, a chłopcy nagrodę pieniężną, uzyskując za pierwsze miejsce w realizacji planu odstaw mleka i żywności, przeznaczonych na kompletne wyposażenie świetlicy.

Obecnie przystępuje się w Kaczorach do budowy 15 domków jednorodzinnych.

Naprzeciw piętrowego gmachu Prezydium GRN ukończy się jeszcze w tym roku budowę wiejskiego domu towarowego.

Ponadto plan przewiduje budowę sklepu nabiałowego i boiska.

(Ko)

## Dębińskie dęby

Oto ofiary „prac wodociągowo-kanalizacyjnych”, prowadzonych w Dębnie. W zniszczeniu ich nie przeszkodziła ani ustawa Sejmu PRL, mówiąca o ochronie przyrody, ani urok pięknych dębów, cieszących się opieką społeczeństwa.

Fot. mgr Zb. Wyszomirski

## Własny mały domek może i powinien być tani

W dniu 2 lipca odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, poświęcone między innymi rozpatrzeniu projektu zmiany niektórych punktów dekretu o publicznej gospodarce lokalami, sprawy budownictwa indywidualnego, aktywizacji małych miast i wyłączenia spod publicznej gospodarki domków jednorodzinnych.

W związku z tym wydaje się, że byłoby wskazane, aby przy dyskusji nad budową domków jednorodzinnych zarówno komisja, jak i posłowie z Wielkopolski, wchodzący w jej skład, zwrócili uwagę na problemy poruszone w poniższym artykule. To bowiem może przyczynić się w dużym stopniu do rozszerzenia rozmiarów indywidualnego budownictwa i złagodzenia ciężkiej sytuacji mieszkaniowej.

Mały domek w ogrodzie. Wypoczynek na tarasie lub na murawie w cieniu drzew. Życie wolne od sporów ze współlokatorem. Wielu z nas o tym marzy. Niektórzy realizują te zamierzenia, korzystając z długoterminowych kredytów udzielanych przez państwo na budowę domków poprzez spółdzielnię, czy dokończenie już wznoszonych mieszkań. Jednakże nawet po uzyskaniu od państwa pożyczek na 10 lat — 100 do 120 tysięcy złotych za domek jednorodzinny z cegieł, to nie bagatela. Należy szerszej stosować w budownictwie jakieś inne tańsze materiały zastępcze, aby domki mogły być rzeczywiście dostępne dla ludzi pracy.

A możliwości?

Supremiarz w Starolecie zaczął ostatnio produkować z wódr stolarskich i odpadków drewna płyty wióro-cementowe, które są lekkie, doskonale izolują dźwięk i ciepło i posiadają tę samą wytrzymałość co cegła. Ich szerokie zastosowanie w budownictwie byłoby bardzo korzystne, gdyż domek jednorodzinny z takich płyt kosztowałby nie więcej niż 40 tysięcy złotych.

W kilku betoniarniach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu, między innymi w Lesznie i przy ulicy Głównej w Poznaniu, rozpoczęto ostatnio produkcję żużlo-cementowych pustaków, które są doskonałym materiałem izolacyjnym, zastępując cegiel i odznaczającą się dużą wytrzymałością. Betoniarnie te wyprodukują do końca roku około 150 tysięcy żużlo-cementowych pustaków, ale będą one przede wszystkim wykorzystane przy budowie hal fabrycznych i ścian działowych w budownictwie miejskim. Trzypokojowy domek o powierzchni 100 m<sup>2</sup>, wzniesiony z takich płyt kosztowałby około 45 tys. złotych. Dokumentację na taki domek można otrzymać z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Warszawie za... 25 zł.

Budowa domków jednorodzinnych z tanich materiałów absorbuje również wielu innych osób. Jak podaje „Echo Racjonalizatora”, inż. Witold Bajdak z toruńskiego Wojewódzkiego Biura Projektów opracował projekt jednorodzinnej budowlany z prefabrykowanych żużlo-beton. elementów o 40 proc. tańszych od cegły. Kolonie takich domków można byłoby montować za pomocą żurawia na podwoziu samochodowym. Utworzenie bazy przygotowującej elementy żużlo-betonowe nie nastroczałoby większych trudności i nie wymagałoby dużych nakładów inwestycyjnych. Jedyną trudnością przy produkcji i budowie domków, mo-

że być ponad 50 elementów prefabrykowanych, ale po bliższym przepracowaniu tego projektu ilość te można znacznie zmniejszyć. W każdym bądź razie projektem inż. Bajdaka powinny zainteresować się spółdzielnie mieszkaniowe, które mogłyby produkować we własnym zakresie potrzebne elementy i budować z nich domki. Koszt budowy takiego domku (składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, holu i tarasu o łącznej powierzchni 106 m<sup>2</sup>) wyniosłby około 25 tysięcy złotych. Koszt ten byłby może nawet niższy, gdyby na terenie większych fabryk powstały na przykład kilkunastoosobowe zespoły budowy domków jednorodzinnych. Pracownicy ci mogliby na przykład wspólnie przygotowywać żużło-betonowe płyty, a później przystępować do wznoszenia jednorodzinnych domków.

Jak słusznie wskazują Witold Szolginia i Wojciech Gielżyński w jednym z ostatnich numerów „Dziennika Świata”, do poprawy sytuacji mieszkaniowej przyczyniłaby

się masowa budowa domków jednorodzinnych z gotowych elementów. Francuzi na przykład montują domki z gotowych ścian lub stropów w ciągu kilku dni. 94 proc. ludności Anglii mieszka w domkach jednorodzinnych, przy czym koszt 3-izbowego domku jest o 40 proc. niższy od podobnego mieszkania w bloku. Warto więc zastanowić się nad tymi sprawami.

✱

W roku bieżącym uruchomi się w Polsce 5 wytwórni, które będą produkować z żużla hutniczego lub energetycznego bloki ścienne i pustaki stropowe dla budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Łączna produkcja tych wytwórni równać się będzie 250 milionom cegieł, co pozwoli na poważne złagodzenie braku materiałów w naszym budownictwie. Z drugiej strony nowoproduktowane bloki pozwolą na zwiększenie tempa robót murarskich, ponieważ każdy z nich zastępuje 16 cegieł.

Możliwości są znacznie większe. Warto, aby tymi wszystkimi sprawami w większym stopniu, niż dotąd zajęło się Ministerstwo Budownictwa jak i rady narodowe, gdyż wykorzystanie tych wszystkich możliwości w dużym stopniu może rozładować poważną sytuację mieszkaniową.

Br. LISOWSKI

## PSS-owcy na scenie



Fot. „Głos”

Zespół teatralny pracowników PSS w Środzie Wlkp. ma już w swej pracy pięcioletnią tradycję. Debiutem tego zespołu było wystawienie w roku 1951 komedii muzycznej „Wodewil warszawski”, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. Owocem wielomiesięcznej pracy było uzyskanie I miejsca w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich zespołów amatorskich oraz wystawienie „Wodewilu” na scenie poznańskiej.

Obecnie zespół — po reorganizacji — opracował starannie i wystawił operetkę FRIMMLA „Król włóczęgów”. Przedstawienia „Króla włóczęgów” cieszą się znowu ogromnym powodzeniem, a zespół PSS ma zdrową ambicję dostarczenia mieszkańcom miasta i powiatu prawdziwie kulturalnej rozrywki w postaci jak największej ilości jak najlepszych przedstawień teatralnych.

Zespół artystyczny i techniczny liczy ponad 40 osób, bez orkiestry.

Panująca w zespole zdrowa ambicja wysunęła się na czoło zespołowi amatorskich województwa oraz sympatii, jaką społeczeństwo miasta darzy zespół, są gwarancją, że będzie się on rozwijał pomyślnie. (wjc)

## Raid do DRZĄGOWA

W bieżącym roku mija 100 rocznica śmierci Ewarysta Estkowskiego — postępowego pedagoga wielkopolskiego. Estkowski urodził się 26 X 1820 r. w Drzągowie (pow. Środa), a zmarł w 1856 roku.

Odział PTT-K w Kostrzynie Wlkp. zorganizował raid turystyczny do Drzągowa. Impreza ta zapoczątkowała uroczysty obchód rocznicy zgonu uczonego. W raidzie wzięło udział 86 osób w 17 drużynach pieszych i kolarskich. Punktem docelowym był pomnik Estkowskiego przy szkole podstawowej, gdzie uczestnicy raidu wysłuchali prelekcji o życiu i działalności wielkopolskiego pedagoga.

## Teatry i kina

Wszystkie teatry w Poznaniu, ze względu na obowiązującą od odwołania godzinę milicyjną — są na razie nieczynne. Kina poznańskie wyświetlają filmy normalnie, z wyjątkiem ostatniego seansu.

## Informujemy

W dniu 2 lipca o godz. 9 rano odbędzie się egzamin pisemny dla kandydatów na pierwszy rok studiów wyższych. Szczegółowych informacji udzielała poszczególna Dziekanaty w gmachu Coll. Minus przy al. Stalingradzkiej 1.

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych komitetów blokowych 532 i 540 odbędzie się jutro o godz. 19 w świetlicy „Motozbyt” przy ul. Albańskiej 17.

## Głos SPORTOWY

## Uruchomić krytą pływalnię

Poznańscy pływacy znajdują się w krytycznej sytuacji. Niska temperatura i brak basenu z podgrzewaną wodą uniemożliwiają bowiem przeprowadzanie systematycznych treningów.

Tymczasem 9 lipca odbędzie się ogólnopolskie eliminacje przed meczem z NRD (16 lipca). Trudno więc nawet marzyć o dobrym przygotowaniu poznańskich pływaków do eliminacji skoro nie potrafi się zapewnić im odpowiednich warunków treningowych.

A przecież rozwiązanie tej sprawy jest łatwe. Woda w basenie pływalni przy ul. Wrońskiego posiada temperaturę około 20<sup>o</sup> wystarczy więc lekko podgrzać do osiągnięcia ciepłoty powyżej 23<sup>o</sup>. Nasza czołówka mogłaby wtedy systematycznie trenować. Całoroczne korzystanie z krytej pływalni nie jest przecież zjawiskiem wyjątkowym. Praktykuje się to m. in. w Szczecinie i Warszawie, a zagranicą

ca w Danii, Szwecji, a nawet w słonecznej Italii.

Tylko poznańskie władze sportowe — konkretnie mówiąc Sekcja Pływania WKKF — nie mogą się zdecydować choćby na przejściowe uruchomienie krytej pływalni w okresie letnim. Czy naprawdę tak trudno porozumieć się z kierownictwem Miejskich Łaźni? (t)

## Turniej juniorów o mistrzostwo Polski w hokeju

Do pierwszej serii rozgrywek w hokeju na trawie o mistrzostwo Polski juniorów, wystąpiło na boisku Warty, przy ul. Maratońskiej, osiem zespołów, mistrzów wzgl. wicemistrzów wojewódzkich.

Walki mają przebieg bardzo ciekawy. Na tle ubiegających się o mistrzostwo drużyn najkorzystniej prezentuje się jedenastka gnieźnieńskiego Startu. Nieznacznie drużynie tej ustępują zespoły Startu (W-wa), AZS, Zryw, Siemianowiczanki i Warty.

Wyniki dwudniowych spotkań są następujące: Zryw (Gniezno) — Start (Nowy Sącz) 3:0 (2:0), Start (W-wa) — Siemianowiczanka 0:0, AZS (Stalino) — Warta 1:1 (0:1), Start (Gn) — LZS (Rogowo) — Bydgoszcz 6:1 (2:0), Start (Gn) — Start (Nowy Sącz) 4:0 (1:0).

## Polska — Rumunia na antenie radia

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie juniorów Polska — Rumunia, które rozegrane zostanie dziś o godzinie 17 w Zabrzu, transmitowane będzie przez Polskie Radio w programie I o godzinie 18.

## Uliczny wyścig kolarski w Poznaniu

Po pojedynkach automobilistów z kolei uliczny wyścig kolarski organizuje 8 lipca poznański Kolarz.

W wyścigu o puchar MTP — jak informują organizatorzy — weźnią udział czołowi zawodnicy szosowi i torowi Polski ze zwycięzcą ostatniego wyścigu Warszawa-Berlin-Fraga Królikiem, Kowalskim, Borucem i obrońcą pucharu Bekiem na czele. (x)

## Kolejki KOLEJKI?

Godz. 8.30 — Czwórmeć zapasniczy Sparta — Warta — Wisła (Kraków), Flota (Gdynia) — w świecie „Energetyków” przy ulicy Feliksa Nowowiejskiego 11. Dalszy ciąg o godzinie 14.

Godz. 9 — Dalszy ciąg turnieju o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. Boisko przy ulicy Maratońskiej.

Godz. 11 — Budowlani (Poznań) — Kolarz (Rawicz). Mecz o mistrzostwo III ligi. Boisko przy ulicy Rolnej.

## Lekkoatletyczny pojedynek Poznań — Warszawa

W dniu święta narodowego 22 lipca br. odbędzie się w Poznaniu na stadionie AZS międzymiastowe spotkanie w lekkoatletyce — dwóch przodujących w tej dyscyplinie miast — Warszawy i Poznania. Do zawodów wystąpią czołowi zawodnicy, w konkurencji kobiet i mężczyzn. (x)